NR 2
(432)

LUTY
2024

Indeks 330108, ISSN 0867–2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj

Uczestnicy konferencji harcmistrzowskiej „Różnorodność pokoleniowa w ZHP”, zorganizowanej przez ZKK „Wierchy” Chorągwi Krakowskiej Kraków, 7–8 października 2023 r.

KONFERENCJE HARCMISTRZOWSKIE

3
OD REDAKTORA
Dlaczego musimy zmuszać przyszłych harcmistrzów, aby nie szli na skróty?

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o związkowych kursach, konferencjach i konkursach oraz 32. finale WOŚP

TEMAT Z OKŁADKI

foto na okładce: Maciej Lubiński

KONFERENCJE HARCMISTRZOWSKIE

hm. Agata Fabiszewska
hm. Andrzej Grabowski
hm. Katarzyna Sawiak
hm. Justyna Świstek

Chcielibyśmy, aby pierwszym wyborem tych, którzy realizują swoją próbę harcmistrzowską, był dobry kurs harcmistrzowski. Jeżeli jednak okoliczności życiowe w żaden sposób nie pozwolą na udział w nim, to niech dopiero drugą opcją będzie dobrze zorganizowana i przeprowadzona konferencja harcmistrzowska.

19
HARCMISTRZOWIE 2023
Witamy w instruktorskiej elicie harcmistrzynie i harcmistrzów, którzy zdobyli najwyższy stopień instruktorski w 2023 roku!

20
ROZMOWA CZUWAJ
Dużo się dzieje w kształceniu!
Rozmowa z hm. Marią Kotkiewicz, komendantką Centralnej Szkoły Instruktorskiej ZHP

20
INSTRUKTORSKA DYSKUSJA
Kluczowe umiejętności
hm. Lucyna Czechowska
O cyklu spotkań informacyjno-konsultacyjnych

22
AKTUALNOŚCI | WAŻNE
Certyfikacja Safe from Harm
hm. Katarzyna Zgódko
Krok w dobrą stronę czy przykry obowiązek?

25
PRACA Z KADRĄ
„Szerzej", czyli w drodze do (harc)mistrzostwa
hm. Mateusz Chmielewski
Zależało nam, aby poświęcić czas zarówno na spojrzenie w przód, jak i na zerknięcie do tyłu, na korzenie, z których wyrastamy

28
INSTRUKTORSKIE ROZWAŻANIA
Niewykorzystany potencjał
hm. Alicja Wosik-Majewska
Czy nasz Związek potrafi włączyć, połączyć i wykorzystać potencjał wszystkich pokoleń dla wychowania i wsparcia młodzieży?

33
NOWE PÓŁ WIEKU
Opracowujemy i upowszechniamy
hm. Adam Czetwertyński
Opracowanie i upowszechnienie materiałów programowo-metodycznych jako wkład w dorobek Związku – wymaganie kłopotliwe

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW Narodowy Instytut Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033
Rządowy Program Wspierania Rozwoju Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033 Organizacje Poradnicze

Idea była prosta: cały czas uczymy się nowych rzeczy, dowiadujemy się czegoś nowego o naszym świecie, poznajemy obszary życia, które mogą stać się dla nas obiektem zainteresowań na miesiąc, rok, a może i na całe życie, odkrywamy i rozwijamy swoje pasje, specjalizujemy się w czymś, z czasem stajemy się specami w jakiejś dziedzinie.

To przepis (oczywiście nie jedyny i oczywiście niepełny) na harcerstwo. Tak, idea była prosta – „wdrukowanie" już od zucha, że należy się stale rozwijać. Dotyczyła zuchów, harcerzy i harcerek – tych młodszych i tych starszych – oraz wędrowników. A czy również instruktorów? No oczywiście! Bo przecież do nich także odnosi się konieczność stałego rozwijania się, zresztą ujęta w znane i modne hasła typu „uczenie się przez całe życie". A poza tym w ZHP mamy jeszcze osobisty przykład instruktora. Zatem uznaliśmy kiedyś i chyba nadal uznajemy, że stałe doskonalenie się, stały rozwój instruktorki, instruktora to nie tyle konieczność, co oczywistość, prawda? Idea była niby prosta, niby oczywista, a jednak coś nam nie zadziałało…

W stopniach instruktorskich, które – przypomnę – „wyznaczają drogę rozwoju instruktorskiego", zapisywaliśmy od lat wymagania, które mają mobilizować instruktorów do rozwoju. Ba, zapisywaliśmy je nawet w wymaganiach na ostatni stopień. W Systemie stopni instruktorskich z 2002 r. – na bazie którego rozwijano system aż do dzisiejszego kształtu – mamy takie nowe wymaganie: *Uczestniczył w forum doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (kursy, warsztaty, seminaria, konferencje itp.).* I w zasadzie już to samo w sobie jest zatrważające, że przyszłych mistrzów należy wymaganiem „zachęcać" do uczestniczenia w formach, które ich rozwiną, otworzą im głowy. Ale w porządku – niech będzie, że chodzi o zasygnalizowanie zdobywającym stopień, co jest ważne.

W SSI cztery lata później wymaganie nie zmieniło się. Po kolejnych trzech latach (2009) – też. Ale dwa lata później doszedł nowy element – w związku z pojawieniem się kursu harcmistrzowskiego w ofercie CSI ZHP to wymaganie otrzymało brzmienie: *Ukończył kurs harcmistrzowski lub uczestniczył w innych formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (kursy, warsztaty, seminaria, konferencje itp.).* Nic złego. A co się zdarzyło pięć lat później? Wymaganie zostało zmodyfikowane i do dziś brzmi tak: *W trakcie próby ukończył kurs harcmistrzowski lub aktywnie uczestniczył w minimum 2 innych formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (kursy, warsztaty, seminaria, konferencje itp.).*

Zmiany niby drobne, ale pokazują dobitnie kierunek, w którym idziemy (choć może słowa „staczamy się" byłyby celniejsze?). Oto okazało się, że nie jest już wcale oczywiste, że instruktor ma się rozwijać, nie jest także oczywiste, że przyszły harcmistrz powinien uczestniczyć w formach doskonalących na odpowiednim (czytaj: harcmistrzowskim) poziomie. Trzeba było do opisu wymagania dołożyć trzy elementy. Każdy będący reakcją na pewną patologię…

Zmiana pierwsza: dopisek „w trakcie próby" – to odpowiedź na coraz częstsze czynienie z próby nie wyzwania, ale szybkiej ścieżki potwierdzania tego, co zrobiło się wcześniej. Czyli nie **zdobywanie** stopnia, ale nadawanie go *honoris causa*.

Zmiana druga: dopisek „aktywnie" – bo okazuje się, że przyszli harcmistrzowie, nawet jeśli już znaleźli się na konferencji harcmistrzowskiej, to nie wykorzystują w pełni okazji, aby się rozwijać. Chcą przesiedzieć konferencję – przy czym mam tu na myśli siedzenie w smartfonie, najlepiej w mediach społecznościowych. Patologia to jak widać duża, skoro musieliśmy dopisać przyszłym harcmistrzom obowiązek aktywności. Straszne!

I zmiana trzecia: jeśli nie jedziesz na kurs harcmistrzowski, to tych form harcmistrzowskich, z twoim aktywnym udziałem ma być kilka, no – bardzo konkretnie: minimum dwie.

Mogło być tak pięknie: od zucha wiemy, że trzeba się rozwijać, umacniamy w sobie tę postawę w wieku harcerskim, a następnie przekazujemy ją swoim wychowankom – już jako instruktorki i instruktorzy – a harcmistrzynie i harcmistrzowie robią to oczywiście w sposób mistrzowski! Tymczasem musimy zmuszać przyszłych harcmistrzów, aby nie szli na skróty. Robimy nawet krok dalej: opisujemy też wymagania dla organizatorów form dla harcmistrzów (patrz: temat tego numeru). A właściwie dlaczego? Bo bez tego nie będą to formy na poziomie harcmistrzowskim? Bo ich organizatorzy też pójdą na skróty?

W jakim kierunku to wszystko idzie? Przecież idea była taka prosta…

hm. Grzegorz Całek

16 grudnia 2023

Zuchy, harcerze, wędrownicy i instruktorzy Chorągwi Mazowieckiej ZHP spotkali się w Bemowskim Centrum Kultury w Warszawie na IV Konkursie Kolęd i Pastorałek „Z kolędą po Mazowszu". Gościem spotkania była naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, która uhonorowała Laską Skautową – Honorowym Odznaczeniem „Niezawodnemu Przyjacielowi", przyznawanym osobom wybitnie zasłużonym we wspieraniu działalności ZHP, dyrektora Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej Aleksandra Kornatowskiego. Na scenie Bemowskiego Ośrodka Kultury wystąpił również pełnomocnik Zarządu Województwa Mazowieckiego ds. osób niepełnosprawnych Artur Świercz, który opowiedział o planach związanych z działaniami na rzecz drużyn Nieprzetartego Szlaku.

29 grudnia 2023

Główna Kwatera ZHP, realizując Uchwałę nr 19/XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r. w sprawie programu wsparcia szczepów, która zobowiązała Główną Kwaterę ZHP do kontynuowania realizacji Programu wsparcia szczepów na podstawie ewaluacji jego wdrażania z lat 2018-2021, przyjęła Program wsparcia szczepów w ZHP na lata 2023–2026. Więcej o programie w kolejnych numerach.

3 stycznia 2024

W ramach prowadzonej przez Radę Naczelną ogólnozwiązkowej dyskusji „SEDNO", dotyczącej charakteru, celów i wizji ZHP, odbyło się czwarte (z siedmiu zaplanowanych) spotkanie online, którego temat brzmiał „Stosunek ZHP do zmieniającego się świata". Kolejne – 16 stycznia – poświęcone było dyskusji na temat „Rola ZHP w społeczeństwie i świecie".

5–7 stycznia 2024

W Warszawie ponad 100 uczestników i ponad 30 prowadzących zajęcia wzięło udział w konferencji specjalnościowej „W połowie drogi", zorganizowanej przez Wydział Wsparcia Specjalnościowego, Wydział Wychowania Wodnego, Harcerską Szkołę Ratownictwa ZHP, Harcerski Klub Spadochronowy i wydziały metodyczne GK. To druga edycja międzywydziałowego przedsięwzięcia, które stworzyło przestrzeń do wymiany doświadczeń, inspiracji i nawiązywania kontaktów różnych środowisk specjalnościowych. Były wykłady i warsztaty, ćwiczenia i rozmowy, wieczorne śpiewanki, strzelanie, pokaz ratowniczy, okolicznościowe e-kartki, modelarstwo. Rozmawiano o pracy specjalnościowej w chorągwiach i współpracy wydziałów Głównej Kwatery z referatami chorągwianymi.

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

21 stycznia 2024 r. w wieku 90 lat **hm. Ryszard Krassowski**, zasłużony instruktor Chorągwi Lubuskiej. Założyciel i długoletni komendant Kręgu Instruktorów Seniorów „Czerwona Szpilka" w Zielonej Górze. Był członkiem Wydziału Seniorów GK ZHP i komendantem XVII Ogólnopolskiego Złazu Seniorów w 2008 r. w Zielonej Górze. Wyróżniał się osobistą kulturą i mówił piękną polszczyzną. Z zawodu był meteorologiem, przez wiele lat komentował w Regionalnej TV zjawiska pogodowe. Był powszechnie lubiany i szanowany przez wszystkich, którzy Go znali.

Ważną częścią konferencji były też zajęcia na temat pracy metodycznej z elementami specjalności, przygotowane we współpracy z wydziałami metodycznymi.

8 stycznia 2024

Wydział Pracy z Kadrą w ramach programu „Wspólnym szlakiem – wsparcie baz i kadry majątkowej" przeprowadził drugie z cyklu czterech webinariów na temat poprawnego naprawiania i konserwacji sprzętu ruchomego. Uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak dbać o sprzęt obozowy, właściwie go użytkować, zabezpieczyć przed sezonem zimowym, a także jak dokonać naprawy drobnych uszkodzeń. Kolejne spotkanie z tego cyklu odbyło się 17 stycznia i poświęcone było ewidencjonowaniu i inwentaryzacji sprzętu ruchomego. Przyjęty przez GK program działań Głównej Kwatery ZHP ukierunkowany jest na rozwój kompetencji i wymianę doświadczeń wśród kadry gospodarczej i majątkowej w ZHP.

Michał Wiraszka

11 stycznia 2024

Delegacja ZHP z przewodniczącym ZHP hm. Krzysztofem Paterem oraz naczelniczką hm. Martyną Kowacką uczestniczyła w Gmachu Senatu RP w inauguracji obchodów Roku Edukacji Ekonomicznej, do którego ustanowienia przyczynił się Związek Harcerstwa Polskiego. W inauguracyjnej konferencji prasowej wzięła udział marszałkini Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska. Data inauguracji nie była przypadkowa – uroczystość odbyła się dokładnie w 100. rocznicę uchwalenia na wniosek premiera RP Władysława Grabskiego ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej.

12–14 stycznia 2024

– Ponad 40 akademików z 10 kręgów z całej Polski spotkało się na kursie dla szefów i rad kręgów akademickich KUDR 2024, który w tym roku odbył się w Domu Harcerza w Gdańsku. Na zajęciach uczestnicy mogli poszerzyć swoją wiedzę z takich tematów, jak: podstawy ruchu akademickiego, tworzenie planu pracy, nabór nowych członków, promocja czy współpraca z uczelnią. Pierwszy raz w kursie uczestniczyła reprezentacja nowo powstałego kręgu HKA „Sedina" ze Szczecina. Spotkanie stanowiło również okazję do wręczenia specjalnych chust akademickich 4 nowym komendantom kręgów oraz odznaki „Lider" 8 akademikom.

FB Akademicy ZHP

– W Gdańsku i w Warszawie spotkał się Komitet Doradczy Światowego Jamboree Skautowego Polska 2027. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele ZHP i władz samorządowych odpowiedzialni za organizację World Scout Jamboree 2027, a także członkowie organizacji skautowych ze świata, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Arabii Saudyjskiej, Japonii,

Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Spotkanie rozpoczęło się od oficjalnego przedstawienia członków komitetu, którzy następnie udali się do Warszawy, gdzie w Pałacu Prezydenckim spotkali się z prezydentem RP Andrzejem Dudą. Podczas spotkania poruszono kwestie związane z przygotowaniami do Jamboree, omówiono m.in. sprawy organizacyjne i przybliżono ideę Jamboree. Dzień zakończył się interesującą sesją z zastępcą prezydenta Gdańska Piotrem Kryszewskim. Kolejne dwa dni upłynęły pod znakiem spotkań, poszerzających wiedzę członków komitetu na temat ZHP i naszych przygotowań do Jamboree, w tym dotyczących miejsca zlotu i logistyki. Ważnym momentem była sesja, podczas której dzielono się doświadczeniami z organizacji poprzednich Jamboree. Ze strony ZHP w spotkaniu uczestniczyli naczelniczka hm. Martyna Kowacka, hm. Małgorzata Sinica, hm. Monika Woźnica, hm. Karol Gzyl i hm. Artur Glebko.

12–14 stycznia 2024

W Wydmusach na Kurpiach na trzecim i zarazem ostatnim weekendowym zjeździe spotkali się uczestnicy kursu harcmistrzowskiego „SZERZEJ", zorganizowanego przez CSI ZHP. Pierwsza część odbyła się w dniach 3–5 listopada 2023 r. w Stanicy Harcerskiej BP Hostel w Gdyni, druga w dniach 8–10 grudnia 2023 r. w Schronisku Głodówka. Komendantką kursu, w którym uczestniczyło 19 osób z 8 Chorągwi, była hm. Karolina Kornas-Bojaronus. Więcej o kursie na str. 25.

20 stycznia 2024

W auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się Gala Harcerskiego Wolontariatu Chorągwi Podkarpackiej „Orły". Do wyróżniających się swoją postawą instruktorów i instruktorek trafiły statuetki, medale i odznaki. Oto zwycięzkie „Orły 2024": kategoria „Instruktor skuteczny wychowawczo" – pwd. Wiktoria Pietraszek, Hufiec Rzeszów; kategoria „Inicjatywa wychowawcza" – phm. Wojciech Zajdel, Hufiec Jasło; kategoria „Obóz wyzwań" – pwd. Mikołaj Samborski, Hufiec Jasło; kategoria „Instruktor odpowiedzialny społecznie" – pwd. Kacper Proszowski, Hufiec Ziemi Pilźnieńskiej; kategoria „Inicjatywa społeczna" – phm. Jan Kuca, Hufiec Jarosław; kategoria „Odpowiedzialny gospodarz" – hm. Halina Kołodziej, Hufiec Mielec; kategoria „Skuteczny mentor" – hm. Katarzyna Bańdur, Hufiec Rzeszów; kategoria „Sprawny wódz" – hm. Iwona Dziedzic, Hufiec Jasło; kategoria „Złoty człowiek" – hm. Grażyna Bytnar, Hufiec Łańcut. Uroczystość była również okazją do wręczenia Medali Komisji Edukacji Narodowej za szczególne osiągnięcia na rzecz wychowania oraz rozwoju oświaty, a także Krzyży „Za Zasługi dla ZHP".

25 stycznia 2024

Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater oraz naczelniczka hm. Martyna Kowacka podpisali w imieniu ZHP – wraz ze 156 sieciami, organizacjami i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego z 26 państw członkowskich Unii Europejskiej – list otwarty do trzech głównych instytucji UE – przewodniczących Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego oraz do prezydencji belgijskiej w Radzie Unii Europejskiej. Sygnatariusze listu apelują o wdrożenie otwartego, przejrzystego i regularnego dialogu z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego we wszystkich obszarach polityki. Inicjatorami listu jest Grupa Organizacji Społeczeństwa Obywatelskiego Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Civil Society Europe.

28 stycznia 2024

Jak co roku harcerki i harcerze w całej Polsce włączyli się w organizację 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Tu wszystko gra, OK!" Płuca po pandemii. Więcej – obok.

32. FINAŁ WOŚP

Od Szczecina po Rzeszów, od Bartoszyc po Wrocław przez Tczew, Białystok, Wyszków, Warszawę, Piaseczno, Łódź, Zduńską Wolę, Pabianice, Poznań, Kraków, Bytom, Zamość... – w całej Polsce jak co roku harcerki i harcerze grali z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Były formalnie zarejestrowane sztaby harcerskie (62), ale w wielu miastach, miasteczkach i małych miejscowościach środowiska harcerskie włączały się w organizację lokalnych sztabów i w przeróżny sposób wspierały 32 Finał WOŚP, który w tym roku przebiegał pod hasłem: „Tu wszystko gra, OK!" Płuca po pandemii. Kwestowanie, liczenie pieniędzy, obsługa organizacyjna sztabów, zabezpieczenie medyczne, występy, koncerty, pokazy specjalności, „Światełko do nieba" – to wszystko było udziałem harcerek i harcerzy w tym jedynym w swoim rodzaju dniu służby bliźnim. W tym roku można się też było dorzucić do wirtualnej harcerskiej skarbonki, a także wziąć udział w licytacji kolekcjonerskiego egzemplarza Krzyża Harcerskiego z numerem K7.

Nie liczymy zebranych przez wolontariuszy w harcerskich mundurach pieniędzy, bo choć sumy są ważne, to najważniejsze jest to, jak wielu z nas z potrzeby serca włącza się każdego roku w tę piękną akcję.

(HJ)

Foto: FB Hufców Mielec, Tczew, Zamość

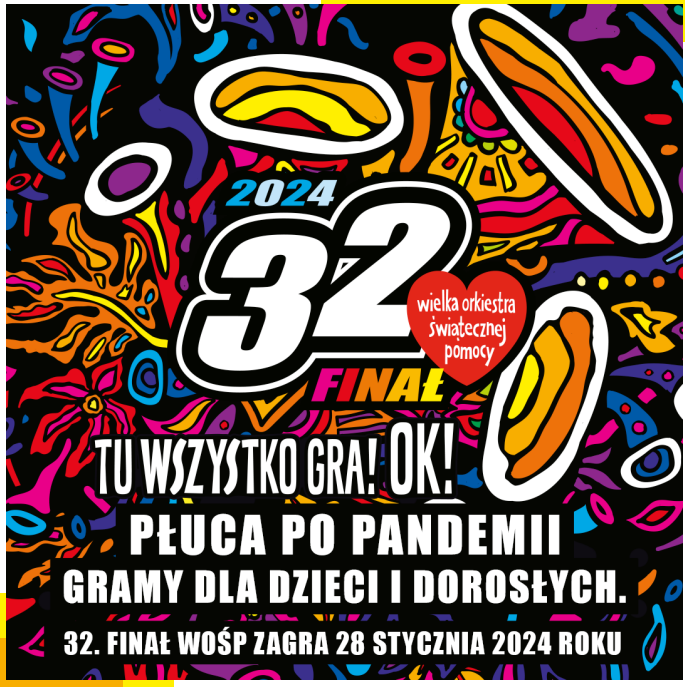

KONFERENCJE HARCMISTRZOWSKIE

W październiku 2023 r. Główna Kwatera ZHP przyjęła uchwałę w sprawie zasad akredytacji form harcmistrzowskich. Opisano procedurę, którą muszą przejść organizatorzy, którzy chcą zorganizować takie przedsięwzięcie. Jako zespół Centralnej Szkoły Instruktorskiej od kilku miesięcy zajmujemy się akredytowaniem tych form. Mając na uwadze nasze doświadczenia oraz wypracowane przez nas wnioski, pragniemy podzielić się tu kilkoma spostrzeżeniami. Mamy nadzieję, że pomoże to organizatorom form kształcenia na poziomie harcmistrzowskim przygotować się dobrze do procesu akredytacji, a przede wszystkim wpłynie na wysoką jakość tych przedsięwzięć. Sądzimy, że lektura tego tekstu pozwoli także opiekunom prób harcmistrzowskich, instruktorom realizującym próby oraz harcmistrzyniom i harcmistrzom, wybierającym się na szkolenia poziomu harcmistrzowskiego, zrozumieć ich cele i świadomie dokonoć wyboru, w kórych z nich chcą wziąć udział.

SKĄD WYSZLIŚMY?

Podstawową formą kształcenia w ZHP, od jego początków, są różnego rodzaju kursy. Od kursów zastępowych aż do kursów na najwyższym poziomie – harcmistrzowskich. Te ostatnie kierowano do kadry instruktorskiej, której zadaniem było zarządzanie całą organizacją, wytyczanie nowych kierunków, kształcenie młodszej kadry. Warunkiem niezbędnym do realizacji tego ważnego i odpowiedzialnego zadania w pracy z kadrą stało się utrzymanie wysokiego poziomu kształcenia harcmistrzowskiego, ponieważ nadawało ono ton innym tego typu formom, organizowanym na niższych szczeblach naszego Związku. Nie mamy tutaj na myśli tylko ostatnich 10–15 lat, bo przecież kształcenie harcmistrzowskie prowadzone było również wcześniej, także w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Jednak zmiany w naszej organizacji i jej strukturze w minionym dwudziestoleciu ujawniły potrzebę wsparcia kształcenia harcmistrzyń i harcmistrzów poprzez inne formy, nie tylko kursy.

W Systemie stopni instruktorskich pojawił się zapis, zrównujący udział w kursie harcmistrzowskim z udziałem w innych formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (warsztaty, seminaria, konferencje itp.). Zapis z SSI z 2011 r. nie precyzował, ile równoważnych form (w stosunku do kursu harcmistrzowskiego) ma być zrealizowanych w ramach próby instruktorskiej. Kończyło się to czasem tym, że kandydaci do stopnia harcmistrza brali udział w jednej konferencji i automatycznie spełniali wspomniane wymaganie. Pomysł z alternatywą wobec kursów harcmistrzowskich miał być ukłonem wobec tej części kadry, która z racji obowiązków związanych z pełnieniem funkcji w organizacji i ich łączeniem z życiem rodzinnym czy zawodowym nie miała możliwości wzięcia udziału w kursie harcmistrzowskim, który zakładał udział w trzech zjazdach weekendowych. Uzupełnieniem spotkań była także realizacja zadań między zjazdami oraz udział w spotkaniach zastępu kursowego. Utrudnieniem był fakt, że kursy harcmistrzowskie były organizowane rzadko – zwykle raz na rok. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc niełatwo było się na nie dostać nawet przez dwa lata z rzędu, co opóźniało moment zamknięcia próby.

Wszystkie przytoczone tu sytuacje przyczyniły się do otwarcia furtki w kolejnym Systemie stopni instruktorskich, pozwalającej na osiąganie poziomu rozwoju harcmistrzowskiego poprzez uczestnictwo w innych formach na poziomie harcmistrzowskim, które z czasem zaczęło sprowadzać się tylko

do udziału np. w jednej formie. Teoretycznie możliwości wymienionych w SSI było wiele, jednak w rzeczywistości przyszli harcmistrzowie mieli do wyboru tylko kurs lub konferencję. Konferencje dużo łatwiej jest zorganizować – często odbywają się one w miejscu działania instruktora realizującego próbę, w jego macierzystej chorągwi. To spowodowało, że chorągwiane komisje stopni instruktorskich coraz częściej zamykały pozytywnie próby harcmistrzowskie, w których wymagania związane z udziałem w kształceniu harcmistrzowskim realizowane były w formie udziału w jednej konferencji. Niektóre komisje starały się nakłaniać i zachęcać kandydatów do większego wysiłku na polu własnego rozwoju poprzez udział w drugiej konferencji – nie zawsze się to jednak udawało. W roku 2016 w SSI nastąpiła korekta i dodano konieczność udziału w minimum dwóch formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego – i zapis ten obowiązuje obecnie (patrz: ramka niżej).

DOKĄD DOSZLIŚMY?

Jeśli porównamy treści i zakres programu kursu harcmistrzowskiego z programem jednej czy drugiej konferencji, szybko możemy zauważyć, że w żaden sposób nie uda się ich zrównać. Program kursu złożonego z kilku biwaków z zadaniami do realizacji między spotkaniami będzie tworzył wartość, którą ciężko zastąpić udziałem w dwóch jednodniowych konferencjach.

Co zatem możemy zrobić, żeby konferencje harcmistrzowskie mogły choćby w minimalnym stopniu stanowić substytut udziału w kursie? Odpowiedź może nie być prosta. Liczymy, że nasz artykuł pomoże organizatorom spotkań harcmistrzowskich w osiągnięciu takiego poziomu tych form, aby wnosiły one istotny wkład w rozwój instruktorski. Stoimy na stanowisku i jesteśmy przekonani, że należy stawiać możliwie jak najwyższe wyzwania.

O czym w takim razie należy pamiętać przy organizacji konferencji harcmistrzowskiej?

KONFERENCJA (POD) HARCMISTRZOWSKA?

Gdy jako organizatorzy lub uczestnicy mieliśmy okazję brać udział w konferencjach harcmistrzowskich, szybko i z mniejszym lub większym zdziwieniem orientowaliśmy się, że wśród uczestników instruktorów z czerwoną podkładką można w najlepszym razie policzyć na palcach jednej ręki. Konferencje harcmistrzowskie w swym pierwotnym założeniu miały na celu stworzenie platformy wymiany doświadczeń dla instruktorów posiadających stopień harcmistrza, a następnie stały się opcjonalną formą kształcącą, zastępującą kurs harcmistrzowski dla podharcmistrzów realizujących swoją próbę. Praktyka pokazuje, że dziś uczestnikami tych form są w większości podharcmistrzynie i podharcmistrzowie aspirujący do

HARCMISTRZ – HARCMISTRZYNI

WYMAGANIA

(...)

10. W trakcie próby ukończył kurs harcmistrzowski lub aktywnie uczestniczył w minimum 2 innych formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (kursy, warsztaty, seminaria, konferencje itp.).

harcmistrzowskiego grona. Taka sytuacja umożliwia im wymianę myśli i doświadczeń z innymi harcmistrzami w organizacji, ale jest ona uboższa ze względu na niewielkie uczestnictwo instruktorów posiadających ten najwyższy stopień. Dobrą praktyką powinien być zatem udział harcmistrzów w adresowanych do nich formach kształcących, o co zabiegać powinni organizatorzy tych wydarzeń oraz instruktorzy odpowiedzialni za pracę z kadrą w chorągwiach. Przypomnijmy, że po zamknięciu próby harcmistrzowskiej żaden instruktor nie jest zwolniony z obowiązku samodoskonalenia i pracy nad sobą.

Pamiętajmy, że konferencja harcmistrzowska to nie określenie poziomu „prestiżu" formy wymiany doświadczeń. To przede wszystkim określenie grupy docelowej uczestników oraz szczególnej roli tej konferencji jako elementu realizacji prób harcmistrzowskich. Równie dobrze można zorganizować konferencję instruktorską, która będzie dostępna i wskazana dla wszystkich instruktorów. Uważamy zatem za rozsądne, aby w planowaniu konferencji odejść od koncepcji kierowania jej do szerokiej grupy instruktorskiej, a skupić się przede wszystkim na harcmistrzach oraz instruktorkach i instruktorach z otwartą próbą harcmistrzowską. Stworzy to realną przestrzeń do wymiany doświadczeń i możliwości wzajemnego inspirowania się, zachęci do udziału harcmistrzów ciekawymi tematami i formami. Tak, wiemy, że nie jest łatwo pozyskać tę grupę docelową. Ale nie poddawajmy się! Jeśli skonstruujemy ciekawą ofertę i odpowiednio ją wypromujemy, może okazać się, że przyciągniemy „czerwone podkładki". Planując rekrutację uczestników, należy zadbać, aby w konferencji zapewnić uczestnictwo instruktorów z różnych chorągwi, dając szansę na szeroką wymianę myśli w ogólnopolskim środowisku instruktorskim. Kierując formę harcmistrzowską tak szeroko, możemy liczyć na wyższą frekwencję. W samej promocji z chęcią pomaga CSI poprzez swoje media społecznościowe oraz kanały komunikacji.

Kończąc ten wątek, warto wspomnieć o naszych spostrzeżeniach dotyczących organizacji w ramach konferencji tzw. ścieżki harcmistrzowskiej. Z naszych doświadczeń organizacja kilku opcji w trakcie jednej formy stwarza wiele zagrożeń i trudności, zarówno organizacyjnych, jak i merytorycznych. W trakcie konferencji harcmistrzowskich mamy realizować cele powiązane z ideą stopnia harcmistrzyni/harcmistrza i na nich powinniśmy się skupić. Jeżeli nasz temat dotyczy szerokiego kontekstu instruktorskiego, wybierzmy opcję konferencji instruktorskiej.

Jest wzorem dla instruktorów, czyli... **KADRA**

Podstawą dobrze zorganizowanej formy kształceniowej jest dobrze dobrana kadra, która stanowi zgrany zespół. Naturalnym źródłem pozyskania kadry do organizacji konferencji harcmistrzowskiej będą członkowie ZKK, KSI oraz innych zespołów chorągwianych. Warunkiem niezbędnym jest to, aby komendantem konferencji był instruktor/instruktorka w stopniu harcmistrza/harcmistrzyni ze srebrną OKK. Należy zwrócić uwagę, że sama organizacja wydarzenia jest i może być świetną okazją do realizacji zadań z prób harcmistrzowskich. W kadrze mogą znaleźć się osoby o różnorodnych zainteresowaniach i umiejętnościach. Ważne jest, aby szef zespołu potrafił ten potencjał odpowiednio wykorzystać. Warto też zadbać o różnorodność środowisk, zaproszenie gości – nie tylko harcmistrzów, ale także specjalistów w zakresie tematyki konferencji oraz autorytetów w danej dziedzinie.

Wydaje się oczywiste, że formy dla harcmistrzów prowadzą harcmistrzowie. Praktyka pokazuje, że w kadrze konferencji nierzadko pojawiają się instruktorzy z innymi stopniami, niejednokrotnie stanowiąc nawet większość komendy. Jak to możliwe? Zwykle wyjaśnieniem tego stanu rzeczy jest specyfika konferencji i potrzeba jej organizacji przez specjalistów w danej dziedzinie. Nie możemy zapomnieć o bardzo istotnej zasadzie wymiany doświadczeń i wzajemnej interakcji między uczestnikami wydarzenia a kadrą. W sytuacji,

kiedy wśród organizatorów konferencji znakomitą większość stanowić będzie młodsza (stopniem i wiekiem) kadra, możemy stracić jeden z ważnych aspektów konferencji harcmistrzowskiej. Zadbajmy zatem, aby większość naszej kadry stanowili harcmistrzowie, nie wykluczając oczywiście innych instruktorów o nieocenionej wiedzy specjalistycznej i doświadczeniu.

Organizując konferencję harcmistrzowską, musimy pamiętać o pomocy organizacyjnej, zaopatrzeniu, zadaniach logistycznych, harmonogramie i wielu innych sprawach. Pomoc ta nie sprowadza się jedynie do zorganizowania noclegu, wyżywienia, warto chociażby mieć w zespole osoby, które na każdych zajęciach będą skrzętnie notowały cenne myśli prowadzących i uczestników, aby powstający po konferencji materiał metodyczny był wartościowy, na harcmistrzowskim poziomie. Czasem, niestety, organizatorzy zapominają, że oprócz kadry prowadzącej zajęcia, potrzebny jest też zespół wsparcia.

Na koniec jeszcze coś, co jest bardzo ważne, choć trudno mierzalne. Doświadczenie pokazuje, że duży wpływ na jakość samej konferencji ma klimat panujący wśród kadry. Dobrze dobrana kadra będzie ze sobą współpracować i się wspierać. Dobra atmosfera w zespole przekłada się zawsze na uczestników, daje autentyczny pozytywny przykład. To jeden z filarów sukcesu wydarzenia, jakim jest konferencja harcmistrzowska, oraz istota pracy metodą harcerską – także z instruktorami.

Kreuje rzeczywistość, czyli...
CZAS REALIZACJI

Ocenia się, że średnio na zorganizowanie dwudniowej konferencji potrzeba ok. 4–5 miesięcy przygotowań. Warto pamiętać, że organizowanie takiej formy wymaga od jej kadry olbrzymiego wysiłku, ponieważ zespół przyjmuje na siebie obciążenie nakładające się na normalne obowiązki związane z pełnieniem swoich (często licznych) funkcji. Dobre planowanie umożliwi realizację zadania na wysokim poziomie w zakładanym czasie, jak również wywiązanie się z terminów, jakie nakłada na organizatorów Centralna Szkoła Instruktorska.

Biorąc pod uwagę cele i zadania, które powinna spełnić konferencja harcmistrzowska, uważamy, że dobrą praktyką powinna być organizacja formy dwudniowej – koniecznie z noclegiem. To wbrew pozorom przede wszystkim bonus dla organizatora – więcej czasu na rozwinięcie „skrzydeł", możliwość zagospodarowania wieczoru na dodatkowe atrakcje, silniejsze przeżycie spędzanego czasu, szansa na niespieszne przerwy kawowe, podczas których uczestnicy mają czas i przestrzeń dla siebie, aby się lepiej poznać i zintegrować. Może przypomnijmy sobie, że warto również podczas konferencji zorganizować wieczorne spotkanie przy ognisku, przy gitarze, kiedy otwierają się serca i umysły – spotkanie, które długo się pamięta i wspomina. Przyjazd na taką konferencję stanie się godnym, choć cząstkowym, zastąpieniem udziału w kursie harcmistrzowskim.

Dba o swój wszechstronny rozwój, czyli...
TEMATYKA

Z całą pewnością jest wiele tematów, które mogą zainteresować grono przyszłych i obecnych harcmistrzów. Zastanówmy się, co chcemy uczynić punktem wyjścia harcmistrzowskiej rozmowy i do jakich przemyśleń chcemy sprowokować uczestników. Warto poszukać punktów zaczepienia w świecie współczesnym, w tym, co dzieje się aktualnie w organizacji. Można zastanowić się nad tym, w jakim obszarze głos kadry harcmistrzowskiej może być istotny i uczynić z konferencji pole do stawiania pytań i szukania rozwiązań, które mogą się realnie przełożyć na funkcjonowanie ZHP. Nade wszystko organizatorzy konferencji nie mogą zapominać, że jej tematyka powinna wypływać bezpośrednio z idei stopnia harcmistrza. Nie oznacza to, że podczas dwudniowego spotkania uda się poruszyć każdy z elementów idei, ale przynajmniej część z nich musi stanowić drogowskaz

i punkt wyjścia naszych konferencyjnych rozważań.

Dzieli się własnymi doświadczeniami życiowymi i wychowawczymi, czyli...
PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI

Dobrą praktyką jest przekazanie uczestnikom na etapie rekrutacji zadania przedkonferencyjnego. Może być ono wykorzystane na różne sposoby. Najważniejsze wydaje się jednak, żeby było naprawdę przemyślane i by można było je wykorzystać realnie w czasie konferencji, w jakiś sposób przedstawić na forum i podsumować. Uczestnik powinien czuć, że takie zadanie czemuś służy, ma swój cel, a włożony w jego wykonanie wysiłek nie pójdzie na marne. Zadania mogą dotyczyć pozyskania wiedzy na wybrany temat, rozpoznania jakiegoś problemu w środowisku swojego działania, przeprowadzenia dyskusji we wskazanym obszarze tematycznym itp. poprzez lekturę, wysłuchanie lub obejrzenie wywiadu, podcastu, filmu, sondę, badanie ankietowe. Zadanie może być warunkiem koniecznym przy kwalifikacji, ale może także być przygotowane na samą konferencję. Ważne jest, aby uczestnik rozumiał, po co realizuje to zadanie, aby jego trud i czas nie poszedł na marne. Wystrzegajmy się zadań trywialnych – „nie czyńmy harcerstwa zbyt łatwym". Niech zadanie będzie także przeżyciem i wyzwaniem dla uczestnika, niech pobudzi go do myślenia i poszukiwania. Wśród różnorodnych form zadania przedkonferencyjnego może być przygotowanie filmu, posteru, doniesienia, referatu, służba lub działanie w swoim środowisku. Cokolwiek to będzie, powinno zagwarantować zagłębienie się w tematykę konferencji, dać czas na refleksje, z którymi uczestnik przyjedzie na tę formę kształceniową. Można także pomyśleć nad zadaniem pokonferencyjnym – jest to oczywiście trudniejsze dla uczestników i organizatorów, wydłuża wszak czas trwania całej formy, opóźnia ewaluację i wymaga motywacji uczestników, ale w końcu rozmawiamy o osobach realizujących próby harcmistrzowskie. W tym przypadku organizator powinien zadbać o ewaluację zadania z uczestnikami już po jego wykonaniu i wtedy może im wysłać dyplomy uczestnictwa w konferencji.

Stara się dotrzeć do prawdy o sensie życia, czyli...
INSPIRUJĄCE PRZEŻYCIE

Aby zapewnić jak najbardziej czynny udział, który przekłada się na przeżycie i realne czerpanie z darowanego czasu, warto zaplanować w programie konferencji jak najwięcej czasu, w którym uczestnik może brać udział w dyskusjach, wypowiadać się i uczestniczyć w formułowaniu wniosków. Konieczny tu jest swoisty balans między częścią wykładową a warsztatową z czynnym udziałem uczestników. Warto ograniczyć czas wykładów czy prelekcji. Owszem, mogą one być bardzo wartościowe i nie należy umniejszać ich roli, ale niech

HARCMISTRZ – HARCMISTRZYNI

IDEA STOPNIA

Dba o swój wszechstronny rozwój. Stara się dotrzeć do prawdy o sensie życia. Konsekwentnie realizuje swoje cele życiowe. Osiągnął założoną przez siebie dojrzałość w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Kreuje rzeczywistość. Jest znaczącą osobowością w zespole instruktorskim, z którym aktywnie pracuje w środowisku swojego działania. Dzieli się własnymi doświadczeniami życiowymi i wychowawczymi i przekłada je na trwały dorobek. Po mistrzowsku stosuje harcerski system wychowawczy. Ma dużą wiedzę i umiejętności w zakresie samodzielnego kierowania zespołem. Potrafi inspirować i organizować swoje środowisko do potrzebnego społecznie działania. Wpływa na oblicze harcerstwa, buduje jego tożsamość. Jest wzorem dla instruktorów.

zajmą tylko niezbędną część czasu przedsięwzięcia i niech służą budowaniu tezy do dyskusji oraz wyrównaniu wiedzy uczestników.

Czy przeżycie może mieć miejsce tylko w salach seminaryjnych i przy dyskusyjnym stole? Pewnie może, ale czy nie ciekawiej będzie ruszyć w teren? W czasie konferencji warto zaplanować jakąś formę rozrywkową, atrakcyjną, dająca przestrzeń do zrobienia razem czegoś innego. To doskonała okazja do nawiązania do idei stopnia – pokazanie innych przestrzeni w życiu (np. wyjście do teatru czy zwiedzanie ciekawego muzeum). Sztuką będzie wprowadzenie takiego elementu, który w jakiś sposób nawiązuje do tematyki spotkania i zostanie później podsumowany i wykorzystany. Daje to szansę na łączenie różnych kontekstów i budowanie przestrzeni do rozwoju instruktorskiego w różnych obszarach.

Po mistrzowsku stosuje harcerski system wychowawczy, czyli...

METODA HARCERSKA NA KONFERENCJI

W czasie dwudniowej konferencji możliwa jest praca w zastępach. Zastępy możemy zestawić już na etapie rekrutacji, łącząc w nich instruktorów z różnych środowisk i dając lepsze pole do wymiany doświadczeń. Trzeba przemyśleć, w jakich formach konferencji można będzie zastosować pracę zastępami. Można też spróbować powiązać przygotowanie pracy przedkonferencyjnej z pracą zastępów.

Trudno mówić o pełnym wykorzystaniu metody harcerskiej w przypadku konferencji, ale warto pamiętać choćby o pracy w mały grupach, być może dobranych według specyficznego klucza na podstawie zgłoszeń. Niech uczestnicy mają zagwarantowaną możliwość dyskusji w mniejszym gronie, gdzie szansa na poznanie się i wymianę doświadczeń jest bardziej realna. Tu znów warto przypomnieć zalety formy weekendowej, która daje możliwość dłuższego przebywania razem i budowania więzi.

Czy elementem konferencji może być służba? A dlaczego nie! Pola służby są wokół nas, warto otwierać oczy aktualnym oraz przyszłym harcmistrzyniom i harcmistrzom. Nic też tak nie łączy, jak wspólna praca, może zatem w czasie konferencji da się podjąć jakieś działanie na rzecz innych? Jeśli jest to możliwe, naturalne dla tematu konferencji i pomoże zrealizować cele – wykorzystajmy to!

Sięgajmy po inspirujące i przeżyciowe formy. Tak naprawdę łatwiej jest przeprowadzić panel dyskusyjny wokół stołu niż ciekawą, wymagającą instruktorską grę terenową. Dyskutowanie o harcerstwie jest ważne i często potrzebne, ale jeśli się da – idźmy w teren i wykorzystajmy to także jako pretekst do poznania miejsca konferencji. Zadbajmy jednak o to, aby było to celowe i naturalne i nie przesłaniało głównego tematu. Nie zapominajmy o cechach metody harcerskiej.

Wpływa na oblicze harcerstwa, buduje jego tożsamość, czyli...

GROMADZENIE I UPOWSZECHNIANIE DOROBKU ZHP

Niezwykle ważnym elementem form harcmistrzowskich jest tworzenie materiałów przydanych dla organizacji i pozostawianie śladu w przestrzeni instruktorskiej. Przystępując do organizacji konferencji, warto zadać sobie pytanie, co będzie dorobkiem tej formy i w jaki sposób będzie on rozpowszechniony. Niewątpliwie wszystkie spotkania dyskusyjne powinny być podsumowane, wnioski zebrane i udostępnione. Materiały wypracowane w czasie konferencji także nie mogą zimować na dyskach organizatorów – niech dotrą do pozostałej kadry ZHP. Podobnie rzecz się ma z zadaniami uczestników – warto przemyśleć, w zależności od ich formy, w jaki sposób wykorzystać je dla szerszego grona.

Bardzo ważna i wymagana przez CSI jest także ewaluacja całej formy. Zwracamy uwagę, że rzetelne podsumowanie owocuje na przyszłość i pozwala lepiej zorganizować kolejne wydarzenia. Wydaje

się nam warte rozważenia, aby po każdej konferencji powstawały dwie formy ewaluacji: szczegółowa, analizowana przez organizatorów i przekazywana do CSI oraz druga, będąca skrótem tej pierwszej, którą można udostępnić szeroko, do ogólnego wglądu kadry ZHP. Takie podsumowanie konferencji, zawierające nawet proste wnioski organizacyjne, także przyczynia się do budowania dorobku ZHP, choćby w obszarze sprawnego zarządzania, i może stanowić wsparcie dla organizatorów kolejnych form.

Ważny dorobek stanowi także dokumentacja fotograficzna, którą warto prowadzić w trakcie przedsięwzięcia, a następnie wybrane zdjęcia udostępnić w mediach społecznościowych.

Dobrą praktyką byłoby, aby po każdej konferencji powstał artykuł podsumowujący, opublikowany w prasie instruktorskiej. Pozwoli to innym instruktorom zapoznać się z przebiegiem spotkania i wypracowanymi wnioskami.

Ma dużą wiedzę i umiejętności w zakresie samodzielnego kierowania zespołem,
czyli...

ORGANIZACYJNE PRO-TIPY

Pozwalamy sobie jeszcze na podkreślenie kilku organizacyjnych uwag, które być może dla jednych są oczywiste, innym pozwolą zorganizować wybrany element sprawniej:

- Warto pamiętać, żeby w zespole organizacyjnym znalazły się osoby, które wesprą kadrę merytoryczną w sprawach logistycznych, takich jak zapewnienie i przygotowanie miejsca konferencji, wyżywienia, noclegów itp. To może być dobre zadanie w ramach realizacji różnych prób – a jednocześnie pozwoli kadrze prowadzącej zajęcia skupić się na przygotowaniu części merytorycznej konferencji.
- Dobrze jest spisywać wnioski w czasie konferencji na bieżąco, pokazywać je w ramach podsumowania panelu albo na koniec dnia w takiej formie, że w zasadzie są gotowe do rozesłania uczestnikom. Robienie tego po wydarzeniu zwykle przedłuża się w czasie i powoduje, że ważne szczegóły potrafią ulecieć z głowy.
- Zadbajmy o szatę graficzną materiałów konferencyjnych – od ogłoszenia/zaproszenia, przez materiały przed- i pokonferencyjne, wydruki, ewentualne gadżety. Niech wszystko będzie estetyczne, miłe dla oka, sensowne, potrzebne i ekologiczne.

NA ZAKOŃCZENIE

W dokumencie „Akredytacja i certyfikacja przez Centralną Szkołę Instruktorską ZHP form szkoleniowych poziomu centralnego oraz kursów harcmistrzowskich" przyjętym Uchwałą Głównej Kwatery ZHP nr 79/2023 z dnia 31 października 2023 r. możemy przeczytać, że „formy harcmistrzowskie powinny być ważnym i inspirującym przeżyciem (zwłaszcza intelektualnym) dla instruktorów, angażować uczestników do aktywnego udziału, gwarantować ich harcmistrzowski rozwój oraz wspierać budowanie dorobku harcmistrzowskiego w ZHP. Powinny być wyzwaniem zarówno dla organizatorów, jak i uczestników". Na koniec prześledźmy, z czym pozostawia nas ten dokument.

Wśród kluczowych elementów, na które powinna zwrócić baczną uwagę komenda konferencji harcmistrzowskiej, znajdują się:

- cele i treści danej formy są zgodne z ideą stopnia harcmistrza;
- poziom wyzwań dostosowany do poziomu harcmistrzowskiego oraz wartość dodana dla ZHP;
- forma jako inspiracja i wzorzec;
- praca z kadrą (w tym: przestrzeń na aktywny udział uczestników, atrakcyjna i dostosowana do celów forma, wysoka jakość merytoryczna);
- uwzględnienie wniosków z poprzednich akredytowanych form wynikających z ewaluacji (ankiet uczestników zgodnych z minimum ankiety ewaluacyjnej z CSI);

– uczestnikami formy harcmistrzowskiej mogą być wyłącznie harcmistrzowie/harcmistrzynie oraz podharcmistrzowie/podharcmistrzynie z otwartą próbą harcmistrzowską;
– prelegentami/prowadzącymi formę mogą być osoby bez stopnia instruktorskiego, również spoza organizacji, pod warunkiem posiadania wysokiej jakości wiedzy eksperckiej lub posiadający kwalifikacje (np. kadra akademicka, psycholog, ekspert z dziedziny bezpieczeństwa danych);
– zgoda Chorągwianej Szkoły Instruktorskiej lub Chorągwianego Zespołu Kadry Kształcącej w sytuacji, kiedy nie są oni bezpośrednim organizatorem formy. Zgoda przekazywana jest wraz z wnioskiem zgłoszeniowym.

Uważamy, że nie ma możliwości zastąpienia dobrego kursu harcmistrzowskiego udziałem choćby w dwóch czy trzech konferencjach harcmistrzowskich. Naszym życzeniem i marzeniem jest, aby konferencje harcmistrzowskie stanowiły fora wymiany harcmistrzowskiej myśli, były formą doskonalenia dla harcmistrzyń i harcmistrzów, którzy swoje próby zamknęli jakiś czas temu, oraz inspiracją dla tych, którzy są jeszcze na swojej ścieżce próby harcmistrzowskiej. Niech będzie to przestrzeń do spotkań harcmistrzów i osób realizujących próbę, aby konfrontować spojrzenia i poglądy w duchu zrozumienia i poczucia wspólnoty. Chcielibyśmy także, aby pierwszym wyborem tych, którzy realizują swoją próbę harcmistrzowską, był dobry kurs harcmistrzowski. Jeżeli jednak okoliczności życiowe w żaden sposób nie pozwolą na udział w nim, to niech dopiero drugą opcją będzie dobrze zorganizowana i przeprowadzona konferencja harcmistrzowska.

HM. AGATA FABISZEWSKA
HM. ANDRZEJ GRABOWSKI
HM. KATARZYNA SAWIAK
HM. JUSTYNA ŚWISTEK

CZŁONKOWIE ZESPOŁU CSI ZHP
DS. AKREDYTACJI I CERTYFIKACJI

Witamy w instruktorskiej elicie harcmistrzynie i harcmistrzów, którzy zdobyli najwyższy stopień instruktorski w 2023 roku!

CHORĄGIEW **BIAŁOSTOCKA**
hm. Justyna BUKRYM
hm. Aleksandra GAJEWSKA
hm. Ewelina ZAJKOWSKA
hm. Lidia ŻYNIEWICZ

CHORĄGIEW **DOLNOŚLĄSKA**
hm. Karolina CYCH
hm. Filip CYGAN
hm. Kamila CYGAN
hm. Karol MARCYNIUK
hm. Tomasz NATOŃSKI
hm. Magdalena PODOŚKA
hm. Patrycja SOLUCH
hm. Natalia SZYRY
hm. Radosław ZAMORSKI
hm. Joanna ŻUROWSKA

CHORĄGIEW **GDAŃSKA**
hm. Dominika MAŁUSZEK
hm. Agnieszka OLSZOWA
hm. Paulina STAROSTKA
hm. Adela ZIÓŁKOWSKA

CHORĄGIEW **KIELECKA**
hm. Anita CHLEBNA
hm. Paulina GRĘBOWIEC-KOWALSKA
hm. Mikołaj MATYNIA
hm. Katarzyna STANEK

CHORĄGIEW **KRAKOWSKA**
hm. Renata DZIĘDZIEL
hm. Anna JEZIERCZAK
hm. Mateusz KLIMCZAK
hm. Tomasz OLCHAWSKI
hm. Agnieszka PIÓRKO-SYNOWIEC
hm. Artur RADKO
hm. Beata RÓG
hm. Ewa SOBOLEWSKA
hm. Bartłomiej TURLEJ
hm. Izabella ZIÓŁKOWSKA

CHORĄGIEW **KUJAWSKO-POMORSKA**
hm. Agnieszka HERDUŚ-RODZIK
hm. Aleksandra LUBOŃSKA
hm. Paulina OSENKA

CHORĄGIEW **LUBELSKA**
hm. Aleksandra FRĄCZKIEWICZ

CHORĄGIEW **ŁÓDZKA**
hm. Anna BUCZKOWSKA
hm. Anna GAJEWSKA
hm. Barbara GRABARCZYK
hm. Marta GRĘBOWICZ
hm. Julia GRZĘDOWSKA
hm. Agnieszka KMIN-PIESTRZYŃSKA
hm. Barbara KOŁACIŃSKA
hm. Ernest KURC
hm. Małgorzata MOLUS-KARPIŃSKA
hm. Dagmara MRZEWA
hm. Aleksandra SIPA
hm. Aleksandra STOMPEL
hm. Maciej SZMIT
hm. Piotr WOJTASZEK

CHORĄGIEW **MAZOWIECKA**
hm. Igor CIEPIELAK
hm. Agnieszka GRUBER
hm. Mariusz GUZY
hm. Katarzyna MOSAKOWSKA-SOBÓTKA
hm. Karolina PRZYBYLSKA
hm. Maciej TARKA
hm. Anna TOMALA
hm. Anna WASILEWSKA
hm. Elżbieta WOŹNIAK

CHORĄGIEW **OPOLSKA**
hm. Rafał KANIAK
hm. Dominika ŁOTECKA
hm. Angelika ZAWIEJA

CHORĄGIEW **PODKARPACKA**
hm. Iwona DZIEDZIC
hm. Maria KURKAREWICZ
hm. Robert NOWIŃSKI
hm. Tomasz SZNAJDER
hm. Katarzyna ZGÓDKO

CHORĄGIEW **STOŁECZNA**
hm. Daniel IWANICKI
hm. Magdalena KOZIOŁ
hm. Elżbieta OLCZAK
hm. Barbara RÓŻALSKA
hm. Piotr TARNOWSKI
hm. Katarzyna WALENDZIAK
hm. Mateusz WNUK

CHORĄGIEW **ŚLĄSKA**
hm. Agnieszka BIBRZYCKA
hm. Beata FULARSKA
hm. Maciej KUCZERA
hm. Sylwia PAKOSZ
hm. Martyna PONIATOWSKA
hm. Roksana SOBIERAJ-KOCIOK
hm. Anna SOBÓTKA-SAMORAŃSKA
hm. Kamil SZYJKOWSKI
hm. Michał WNUK
hm. Joanna WRON

CHORĄGIEW **WARMIŃSKO-MAZURSKA**
hm. Beata PIWOWARSKA

CHORĄGIEW **WIELKOPOLSKA**
hm. Dorota BARTKOWIAK
hm. Agnieszka BECELA
hm. Weronika GILSKA
hm. Jacek KWIATKOWSKI
hm. Daniel LACHOWSKI
hm. Jan PAWŁOWSKI
hm. Martyna ZIELIŃSKA
hm. Jarosław ZIMNIAK
hm. Adam ŻYGADŁO

CHORĄGIEW **ZACHODNIOPOMORSKA**
hm. Tomasz HANDORF
hm. Anna PIASECKA-GRZEGOREK
hm. Paweł STANISZEWSKI

CHORĄGIEW **ZIEMI LUBUSKIEJ**
hm. Anna KUŚNIERCZAK
hm. Marek ZBLEWSKI

Rozmowa z hm. Marią Kotkiewicz, komendantką Centralnej Szkoły Instruktorskiej ZHP

DUŻO SIĘ DZIEJE W KSZTAŁCENIU!

CZUWAJ: **Minął rok pełnienia przez Ciebie funkcji komendantki CSI ZHP. Jaki to był rok?**

Hm. M. Kotkiewicz: Bardzo intensywny. Wiele się w nim wydarzyło. Przede wszystkim pracowaliśmy nad pogłębioną ewaluacją Systemu pracy z kadrą w obszarze kształcenia. Po drugie zorganizowaliśmy kurs kadry kształcącej do Złotej OKK (pierwszy raz po bardzo długiej przerwie). Powołaliśmy zespół do spraw akredytacji i certyfikacji form kształceniowych, a także opracowaliśmy dokument nie tylko omawiający te sprawy, ale zawierający też wymagania stawiane komendantom i komendom kursów harcmistrzowskich. Dokonane zostały zmiany dotyczące odznak kadry kształcącej. Rozpoczęliśmy prace nad zmianami w programie rozwojowym Lider+. Zorganizowaliśmy trzy kursy harcmistrzowskie. Regularnie odbywały się także spotkania na temat Harcerskiego systemu wychowawczego w praktyce oraz analizy wniosków związanych ze złotymi odznakami kadry kształcącej.

Co Cię najbardziej zaskoczyło w minionym roku?
Niewiele w ogóle mnie zaskoczyło. Spodziewałam się, że będzie dużo pracy, najtrudniejsze jednak okazały się pierwsze miesiące po objęciu przeze mnie funkcji. Choć wielokrotnie pełniłam w ZHP różne funkcje kierownicze, tutaj pracuję z mistrzami kształcenia i jestem tylko pierwsza wśród równych. Taki właśnie styl pracy przyjęłam i póki co on się w mojej ocenie sprawdza.

Wspomniałaś o przeprowadzeniu ewaluacji SPzK w obszarze kształcenia. Jakie były najważniejsze wnioski z tej analizy?
Analiza została przeprowadzona na poziomie chorągwi i hufców. Myślę, że największym osiągnięciem tego badania było pozyskanie informacji aż z 16 chorągwi. W mojej pracy, którą podejmuję wspólnie z komendą CSI oraz z instruktorami i instruktorkami zespołu, bardzo duży nacisk kładziemy na pozyskiwanie informacji z poziomu chorągwianego. Jeżeli chodzi o hufce, to odpowiedziało nam 110 jednostek. Po przeanalizowaniu wyników badania wskazaliśmy rekomendacje, które z naszego (jako zespołu) punktu widzenia warte będą dalszej analizy i dyskusji. Rekomendacje dotyczyły m.in. zwrócenia uwagi na fakt, że kształcenie jest elementem całego procesu pracy z kadrą, skupiania się na celach podczas realizowania różnych form kształceniowych, prowadzenia kursów w sposób praktyczny, sporządzania analizy potrzeb kształceniowych hufców podczas opracowania planu kształcenia w chorągwiach, wzmocnienia kompetencji instruktorów posiadających Brązową Odznakę Kadry Kształcącej, przeprowadzenia ewaluacji realizacji standardów kursów oraz dokonania rozróżnienia funkcjonowania szkół instruktorskich i chorągwianych zespołów kadry kształcącej, nawet jeśli konieczne byłoby zrezygnowanie z funkcjonowania ChZKK i nadanie wszystkim statusu szkoły. Dużo i długo można by mówić o tej ewaluacji, ale odsyłam do opracowanego przez nas raportu, który zawiera analizę wyników badania, wnioski i rekomendacje.

Powołałaś w CSI wewnętrzny zespół do spraw akredytacji i certyfikacji. Jak postrzegasz kwestie konferencji harcmistrzowskich? Czy dostrzegasz tu problemy, wyzwania?
Oczywiście, że tak. Nasz zespół opracował artykuł do „Czuwaj" ze spostrzeżeniami dotyczącymi organizowania konferencji harcmistrzowskich. Zachęcam do jego przeczytania. Natomiast na pewno zauważalną przez nas bolączką jest organizowanie przez różne chorągwie konferencji w bardzo zbliżonym czasie. Tak na przykład w ubiegłym roku w październiku odbyło się, jak dobrze pamiętam, pięć takich konferencji. Wychodząc naprzeciw i szukając rozwiązań, zaproponowaliśmy takie narzędzie jak „kalendarz kształceniowy". Jesteśmy w trakcie wprowadzania do niego znanych już nam terminów. O jego uzupełnienie i dodawanie kolejnych terminów na bieżąco poprosiliśmy szefów chorągwianych zespołów kadry kształcącej oraz szkół instruktorskich. Mamy nadzieję, że dzięki takiej organizacji uda się nam lepiej zsynchronizować w czasie formy harcmistrzowskie w ciągu całego roku. We wspomnianym już przeze mnie dokumencie „Akredytacja i certyfikacja przez Centralną Szkołę Instruktorską ZHP form szkoleniowych poziomu centralnego oraz kursów harcmistrzowskich", przyjętym przez Główną Kwaterę ZHP w październiku 2023 r. w formie uchwały, udało nam się określić wymagania wobec szkoleń poziomu harcmistrzowskiego. I tak m.in. komendant formy harcmistrzowskiej musi posiadać Srebrną Odznakę Kadry Kształcącej, uczestnicy szkolenia muszą w nim uczestniczyć aktywnie, czas trwania to minimum 8 godzin treści merytorycznych/programowych (bez spraw organizacyjnych, tj. obiadu, przerw kawowych). Ponadto rekomendujemy, by w formach harcmistrzowskich uczestniczyli instruktorzy z różnych chorągwi – daje to szansę na szeroką wymianę myśli w ogólnopolskim środowisku instruktorskim. Proponujemy też, by szkolenia odbywały się stacjonarnie lub hybrydowo. Formy online mogą być przeprowadzone tylko w sytuacji zaistnienia siły wyższej, niedającej się przewidzieć na etapie organizacji wydarzenia.

Czy Twoim zdaniem dobrze jest, że nie ma monopolu na kursy harcmistrzowskie?

Myślę, że tak. Uważam, że zasady organizacji kursów harcmistrzowskich, które znalazły się we wspomnianym przeze mnie dokumencie, są bardzo dobrym kompromisem i otwierają możliwość przeprowadzania naprawdę świetnych merytorycznie kursów. Uregulowane zostały wymogi stawiane komendantce/komendantowi kursu harcmistrzowskiego. Musi ona/on posiadać stopień harcmistrzyni/harcmistrza, Złotą Odznakę Kadry Kształcącej oraz doświadczenie przydatne w rozwoju postaw obecnych i przyszłych harcmistrzów i harcmistrzyń. Komenda kursu harcmistrzowskiego musi liczyć minimum 4 osoby w stopniu harcmistrzyni/harcmistrza, powinny to być osoby co najmniej z 3 chorągwi, posiadające doświadczenie przydatne w rozwoju harcmistrzów/harcmistrzyń. Przynajmniej jedna z nich musi mieć wcześniejsze doświadczenie w pracy w komendzie takiego kursu. Jako że organizatorem kursu pozostaje Centralna Szkoła Instruktorska, rekomendujemy, by w skład komendy wchodziła minimum 1 osoba z kadry CSI. W celu przejrzystości wyłaniania komend kursów harcmistrzowskich na kolejny rok zdecydowaliśmy o sposobie zgłoszeń komend zgodnie z procedurą określoną w uchwale.

A jak oceniasz inne formy kształcenia organizowane przez CSI ZHP?

Naszym dużym sukcesem był kurs kadry kształcącej do Złotej OKK. Mówiąc o sukcesie, opieram się na ankietach ewaluacyjnych przekazanych przez uczestników. Mam nadzieję, że będziemy już cyklicznie organizować tego rodzaju kursy. Ponadto regularnie prowadzimy webinary „SOKK i ZOKK". W tym roku wprowadziliśmy jednak pewną modyfikację. Część webinarów będzie miała formułę otwartą, tj. będą one dostępne dla wszystkich osób posiadających srebrną i złotą OKK, a część adresowana będzie do członków ChZKK i SI. Kolejną zmianą jest też określenie terminów webinarów z góry na cały rok.

Jaki jest Twój największy sukces w minionym roku w CSI ZHP?

Nie mogę wskazać jednego konkretnego działania, bo naprawdę dużo pozytywnego i dobrego się wydarzyło. To, co jest dla mnie sukcesem, to nawiązanie pozytywnych relacji z członkami CSI ZHP. Mam niekłamaną przyjemność pracować ze świetnymi fachowcami, bardzo dobrymi instruktorkami i instruktorami oraz wspierającą i zaangażowaną komendą. Bardzo cenię sobie także współpracę z szefami ChZKK i SI. Doceniam ich pracę i zaangażowanie, ale także chęć rozmowy i dzielenia się swoimi doświadczeniami i pomysłami.

Co w najbliższym czasie przed Tobą i całą CSI ZHP?

Naszym ważnym działaniem w tym roku będzie „HSW w praktyce", „Impuls w próbie" i „Maestria" – programy skierowane do opiekunów prób instruktorskich. Nie zwalniamy tempa w takich działaniach, jak webinary, akredytacja, certyfikacja, weryfikacja ZOKK, Lider+ (tutaj wprowadzone zostaną zmiany do programu). Planujemy m.in. dwa kursy harcmistrzowskie oraz działania związane z poradnictwem. Przed nami i przede mną osobiście również wyzwanie, czyli szlak żółty na Zlocie Kadry. Zaplanowaliśmy 9 form szkoleniowych, na które serdecznie zapraszamy! Dwie z nich ściśle wynikają z zadań CSI: kurs kadry kształcącej do ZOKK oraz kursy Lider+. Niebawem pojawi się też aktualizacja dokumentu związanego z akredytacją i certyfikacją. Będą to kosmetyczne zmiany, wynikające z analizy funkcjonowania dokumentu przez 4 miesiące. Pracujemy również nad zmianami w Konstytucji CSI ZHP, która dawno nie była aktualizowana. Myślimy o tym, by jeszcze mocniej rozwinąć współpracę z komendami SI i ChZKK. Już w ubiegłym roku rozpoczęliśmy proces „przypisania" członków CSI do poszczególnych chorągwi. Chciałabym rozszerzyć zakres tych działań, uwzględniając bezpośredni kontakt z osobami związanymi z kształceniem w chorągwiach. Jestem przekonana, że wszystkie zmiany na szczeblu organizacji powinny być konsultowane z takimi osobami, a także wynikać z ich potrzeb i sugestii.

Czy po roku służby na funkcji komendantki CSI ZHP podjęłabyś się jeszcze raz tego zadania?

Oczywiście, że tak. To świetne doświadczenie!

Rozmawiał GC

CYKL SPOTKAŃ INFORMACYJNO-KONSULTACYJNYCH

KLUCZOWE UMIEJĘTNOŚCI, KTÓRE ROZWIJAMY W HARCERSTWIE

Zespół ds. metodycznych i programowych Rady Naczelnej zaprasza na cykl spotkań konsultacyjno-informacyjnych, dotyczących kluczowych umiejętności, które są rozwijane w harcerstwie. Spotkania mają na celu zaznajomienie wszystkich instruktorów ZHP ze stanem prac prowadzonych przez Radę Naczelną oraz umożliwienie włączenia się szerszego grona naszej kadry w proces uporządkowywania dokumentów ZHP w tym zakresie. W ramach cyklu odbędzie się 5 spotkań online, z czego pierwsze już 27 lutego!

Na początku obecnej kadencji Rada Naczelna ZHP podjęła decyzję o podjęciu prac koncepcyjnych w celu uporządkowania szeroko pojętych kwestii wychowawczych na poziomie najważniejszych dokumentów wewnętrznych naszej organizacji: Statutu ZHP oraz Podstaw Wychowawczych ZHP. Odpowiedzialność za proces analizowania stanu obecnego i tworzenia propozycji konkretnych zapisów, konsultowanie ich w gronie instruktorskim naszej organizacji, a następnie wniesienie pod obrady Zjazdu ZHP została powierzona Zespołowi ds. metodycznych i programowych oraz Zespołowi ds. ideowych i społecznych.

Przedstawiciele obu zespołów wraz z zaproszonymi gośćmi ze strony Głównej Kwatery ZHP spotkali się na przełomie września i października 2022 r. i posiłkując się metodologią tworzenia i ewaluowania programów młodzieżowych (wychowawczych) w organizacjach skautowych (zaproponowaną przez WOSM w opracowaniu The Guide to Youth Programme in Scouting), dokonali weryfikacji obecnych zapisów Statutu ZHP i Podstaw Wychowawczych ZHP. Na podstawie wyciągniętych wniosków we współpracy z Wydziałem Wsparcia Psychologicznego GK ZHP przez kilka miesięcy toczyły się prace koncepcyjne mające na celu wyłonienie kluczowych umiejętności w każdym z obszarów pięcioprzymiotnikowego rozwoju młodego człowieka.

Intencją Zespołu ds. metodycznych i programowych RN, pod którego przewodnictwem toczyły się prace, było zidentyfikowanie 3–4 szeroko pojętych umiejętności (zgodnie z najnowszymi trendami w edukacji, bez podziału na umiejętności, postawy i kompetencje społeczne), które z jednej strony uznajemy za kluczowe dla współczesnych dzieci i młodzieży (ważne z punktu widzenia ich przyszłego życia w społeczeństwie), a z drugiej strony są harcerską „przewagą konkurencyjną” (metoda harcerska szczególnie skutecznie je kształtuje, a dzieci i młodzież w innych środowiskach wychowawczych mają dużo mniejsze szanse się w nich „ćwiczyć”). Dzięki udziałowi specjalistów instruktorskie rozważania zostały osadzone w koncepcjach naukowych oraz skonfrontowane z najnowszymi wynikami badań.

Zaproponowane w kwietniu 2023 r. kluczowe umiejętności były do końca maja konsultowane zarówno przez członków Rady Naczelnej, jak i instruktorów wydziałów Głównej Kwatery, a następnie przez szerokie grono instruktorskie naszej organizacji. Ten materiał roboczy stał się punktem wyjścia do określenia oczekiwanych „poziomów” kluczowych umiejętności dla poszczególnych

CYKL SPOTKAŃ INFORMACYJNO-KONSULTACYJNYCH

metodyk, z którym na przełomie roku 2023 i 2024 zapoznali się członkowie RN ZHP oraz wydziałów metodycznych GK ZHP.

Rozpoczynający się cykl spotkań konsultacyjno-informacyjnych ma na celu zaznajomienie wszystkich instruktorów ZHP ze stanem prac oraz umożliwienie im włączenia się w proces poprzez prezentowanie własnych doświadczeń i dobrych praktyk. Wiedząc, jakie umiejętności chcemy kształtować u dzieci i młodzieży zrzeszonych w naszej organizacji, możemy skupić swoją uwagę na tym, jak robić to najskuteczniej i najbezpieczniej.

Następnym etapem prac koncepcyjnych będzie dokonanie przeglądu stosowanych w ZHP narzędzi (np. instrumentów metodycznych, form pracy) i rozwiązań metodycznych (np. sposobu organizacji gromad i drużyn ujętego w instrukcji PJO) i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w wystarczającym stopniu kładą one nacisk na to, na czym nam zależy. Jeśli w jakimś zakresie będziemy wynikami przeglądu nieusatysfakcjonowani, to kolejnym krokiem będzie zaproponowanie zmian w Systemie Metodycznym ZHP.

Prośbę o wzięcie udział w spotkaniach konsultacyjno-informacyjnych kierujemy do wszystkich instruktorek i instruktorów ZHP – w końcu wszystkim nam leży na sercu ujęty w Misji ZHP wszechstronny rozwój młodego człowieka. W szczególny sposób zapraszamy kadrę metodyczną i kształcącą hufców, gdyż to ona w przyszłości będzie wdrażać ewentualne zmiany w gronie najważniejszej grupy kadry – drużynowych, dlatego posiadanie pełnej wiedzy na temat toczących się prac jest tu bardzo wskazane.

HM. **LUCYNA CZECHOWSKA**
CZŁONKINI RADY NACZELNEJ

TERMINY SPOTKAŃ

ROZWÓJ FIZYCZNY
27.02 (wtorek), godz. 20.00–22.00
link do spotkania

ROZWÓJ INTELEKTUALNY
12.03 (wtorek), godz. 20.00–22.00
link do spotkania

ROZWÓJ DUCHOWY
27.03 (środa), godz. 20.00–22.00 link
link do spotkania

ROZWÓJ EMOCJONALNY
9.04 (wtorek), godz. 20.00–22.00
link do spotkania

ROZWÓJ SPOŁECZNY
23.04 (wtorek), godz. 20.00–22.00
link do spotkania

Certyfikacja **Safe from Harm**

– KROK W DOBRĄ STRONĘ CZY PRZYKRY OBOWIĄZEK?

Przy okazji wspierania wdrożenia w naszej organizacji „Polityki ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP" mam okazję dużo na ten temat rozmawiać i dużo czytać. Rozmawiam z chorągwianymi pełnomocnikami programu, instruktorkami i instruktorami na różnych poziomach naszej struktury, ale także z seniorami i wędrownikami, których spotykam na swojej harcerskiej drodze. Czytam też wszystkie ankiety ewaluacyjne dotyczące „Polityki…" (i to na bieżąco!). Dziś chciałabym podzielić się z czytelnikami „Czuwaj" moim spojrzeniem na wdrażanie tego dokumentu w naszym Związku oraz – to bardzo gorący teraz temat – certyfikację Safe from Harm.

ZACZNIJMY OD KILKU LICZB I FAKTÓW…

„Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP" została zaktualizowana 6 czerwca 2023 r. Celowo podkreślam: zaktualizowana, ponieważ po raz pierwszy została uchwalona w Związku Harcerstwa Polskiego 29 czerwca 2016 r.

1 września 2023 r. rozpoczęło się zdobywanie przez pełnoletnich członków i członkinie ZHP (oraz osoby niepełnoletnie, lecz pełniące funkcje wychowawcze) certyfikatów Safe from Harm. Decyzja, by takie obowiązkowe szkolenie się pojawiło, zapadła 22 maja 2022 r. w trakcie XLII Zjazdu ZHP.

A TERAZ BĘDZIE CIEKAWIEJ…

Na dzisiaj (26 lutego 2024 r.), zgodnie ze statystykami zbieranymi w trakcie ewaluacji „Polityki…" (3064 odpowiedzi), z dokumentem tym zapoznało się:

- 42 % ankietowanych – pierwszy raz,
- 25 % – drugi raz,
- 7 % – trzeci raz,
- 26 % – zapoznawało się już z nim wielokrotnie.

Na pytanie „Czy w trakcie swojej dotychczasowej działalności w ZHP zaobserwowałaś/eś naruszenie zasad Polityki Safe from Harm?" aż 31 % ankietowanych odpowiedziało twierdząco.

Te statystyki z jednej strony nieco mnie martwią – 42 % naszej kadry wychowawczej nie wiedziało do tej pory, że taką politykę w organizacji mamy, z drugiej jednak strony – podkreślają wagę tego, co teraz robimy. Osoby, które zauważyły naruszenie zasad „Polityki…", nie zawsze były świadkami przemocy. Często, jak wynika z opisów, były to przekroczenia Kodeksu Dobrych Zachowań. Czasami bezrefleksyjne powtarzanie zasad i zwyczajów, które stosowano względem nich w dzieciństwie – nasze ulubione piloty połączone ze szczyptą (lub, niestety, niemałą dawką) werbalnego upokarzania, nocne alarmy i bieganie z ciężkimi plecakami „za karę" czy przekraczające granice zdrowego rozsądku i czasem bezpieczeństwa chrzty obozowe.

Na pytanie, czy certyfikacja z zakresu Safe from Harm jest nam potrzebna, kilka lat temu sama mogłabym nie odpowiedzieć twierdząco. Skupiona na

NIE MASZ JESZCZE CERTYFIKATU?

ZAJRZYJ:
https://edu.zhp.pl

swojej wąskiej perspektywie, mogłabym nie dostrzec większego obrazu. Dziś jednak, patrząc przez pryzmat rozmiarów naszej organizacji, jej struktury oraz tempa przyswajania pewnych zmian, nie wyobrażam sobie innej drogi. Statystyki jasno pokazują, że to, co robiliśmy do tej pory, nie było wystarczające. Często informacją zwrotną, którą dostaję, jest jakiś wariant jednego z dwóch zdań: „Gdybym przeczytała ten dokument, gdy dopiero zaczynałam swoją instruktorską drogę, byłoby mi o wiele prościej…", „Gdybym, będąc młodym człowiekiem, miał możliwość uzyskać wsparcie w tak łatwy sposób, gdy tego potrzebowałem…". Słysząc to, utwierdzam się w przekonaniu, że warto!

Dużo jest w ankietach zgody na wprowadzenie i przestrzeganie przyjętych w dokumencie zasad oraz dużo nadziei – takie emocje płyną też z wielu rozmów. Większość informacji zwrotnych, które otrzymuję, jest bardzo pozytywna. Że dokument jest wyczerpujący, że zasady są zrozumiałe, że procedura jest jasna i łatwa do wdrożenia. Wprowadzenie w ZHP obowiązku certyfikacji jest przez wiele osób traktowane jako sygnał, że my, jako organizacja, na poważnie traktujemy bezpieczeństwo swoich członków i członkiń. Aktualizacja „Polityki…" stanowi impuls do rozmowy na trudne tematy, do zadawania ważnych pytań. Cieszy mnie, że poruszamy te zagadnienia, bo mocno wierzę, że jeśli będziemy weryfikować nasze metody działania (zadając sobie proste pytanie: czy to służy wychowaniu?), będziemy tworzyć jeszcze piękniejsze, jeszcze bardziej świadome harcerstwo. Autorefleksja – także ta podejmowana w kontekście problematyki przemocy – może nas wyłącznie wzbogacić.

669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

TRUDNE EMOCJE…

Przy okazji rozmów o certyfikacji SfH słyszę też czasami historie o trudnych emocjach.

Każdy przymus rodzi opór, przekorne pytanie: a co, jeśli...? Co, jeśli nie uzyskam certyfikatu? Czy to przekreśla mnie jako instruktora, mój dorobek, często kilkudziesięcioletni? Czy jeśli mówię, że certyfikatu „nie zrobię", to znaczy, że jestem kimś gorszym, przestępcą? Czy przez te ostatnie czterdzieści lat służby ktoś się na mnie skarżył, źle mówił o mnie, że teraz, u schyłku swojej harcerskiej służby, muszę papierkiem, internetowym wymysłem udowadniać swoje dobre intencje?

I ja rozumiem te emocje. Myślę sobie, że przy bardzo uproszczonym, prześmiewczym przedstawianiu certyfikacji („Zrób sobie certyfikat, żeby dowiedzieć się, że wiesz, że nie należy bić i molestować dzieci"), stawanie w opozycji do takiego przekazu jest niemal pewne. Bo rzeczywiście, proszenie doświadczonego, zaangażowanego przez całe życie w harcerską służbę instruktora o to, żeby nauczył się („bo przecież nie wiedział!"), że na przemoc trzeba reagować, może być przez niektórych odbierane jako uwłaczające. Ale przecież nie o to w naszej certyfikacji chodzi. Zapoznanie się z dokumentem, zaliczenie testu i uzyskanie certyfikatu jest nam potrzebne po to, żebyśmy nie bali się reagować, nawet gdy nam trudno (gdy znamy procedury, jest nam po prostu łatwiej). Żebyśmy nie byli w tych emocjach sami, a zamiast tego czuli za sobą mur naszej struktury, opartej na braterstwie i zaufaniu (bo dzięki zaangażowaniu w reagowanie naturalnej siatki wsparcia zyskujemy jeszcze mocniejsze wsparcie). Żebyśmy wiedzieli, że zgadzamy się co do tego, że we współtworzonym przez nas świecie na przemoc nie ma miejsca.

Zachęcam więc: pomyślmy o certyfikacji Safe from Harm przez pryzmat jej celu, ujętego w preambule „Polityki ochrony dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP":

> Wszyscy dorośli zrzeszeni w ZHP muszą tworzyć bezpieczne środowisko działania – dla dzieci i młodzieży należących do organizacji, a także dla siebie nawzajem. Muszą zarówno podejmować działania profilaktyczne, jak i reagować, jeśli pojawią się podejrzenia, że mogło dojść do krzywdzenia. Uważamy, że każdy, kto jest świadkiem przemocy, ma obowiązek zareagować.

Myślę, że większość z nas zgadza się ze słowami zawartymi w powyższym tekście. To odpowiedź, DLACZEGO musimy teraz działać. A certyfikacja Safe from Harm stanowi jeden z kroków do tego, JAK wdrażać tę deklarację w życie.

HM. KATARZYNA ZGÓDKO
PEŁNOMOCNICZKA GK ZHP
DS. SAFE FROM HARM
KIEROWNICZKA WYDZIAŁU
DS. WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

Z OSTATNIEJ CHWILI…

LICZBA CERTYFIKATÓW SAFE FROM HARM NA **28 LUTEGO 2024**:

17777

„SZERZEJ"

czyli

W DRODZE DO (HARC)MISTRZOSTWA

W harcerstwie praca nad sobą, obok służby i braterstwa, jest czymś, co przylega do nas tak mocno, że wnika pod skórę i jak tatuaż staje się częścią nas samych. Często to słyszymy! A to, że u początku tego wszystkiego pewien wąsaty Anglik powiedział nam o sięganiu po ideały naprawdę wysokie, potem „harcerz chce wiedzieć więcej niż wie, umieć więcej niż umie", od całkiem niedawna wprost stoi w Prawie Harcerskim „harcerz pracuje nad sobą"…

Nic nie zmienia się wtedy, gdy harcerz staje się instruktorem i zobowiązuje się między innymi „pracować nad sobą, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności". Nie powinno zatem dziwić, że w tej pracy, w tym rozwijaniu wiedzy i umiejętności, niektórzy z wychowawców sięgają po harcmistrzowskie szlify.

KIM JEST HARCMISTRZ?

Jakiejś odpowiedzi oczywiście dostarcza System stopni instruktorskich i idea stopnia, ale przypuszczam, że każdy z czytelników, a na pewno każdy, kto jakiegoś harcmistrza spotkał, ma także swoje robocze definicje. Jedne z nich będą może mniej pochlebne – odniosą się do pewnych stereotypowych przywar – może braku kontaktu z realnym wychowaniem w pierwszej linii, narzekania na młodzież, a może słynnego „harcmistrzowskiego brzucha" (aby zostać harcmistrzem, podharcmistrz musi zjeść przewodnika!). Inne wskażą, że harcmistrzowie to mistrzowie harcerskiego wychowania, wychowawcy instruktorów, liderzy lokalnych społeczności harcerskich czy ludzie z „doktoratem z harcerstwa".

To wszystko pewnie prawda, ale jest jeszcze jedna definicja, którą ja sam darzę szczególną sympatią. Usłyszałem kiedyś przy ogniu, że ten moment, w którym ktoś myśli po harcmistrzowsku, to gdy w dyskusjach przestaje używać argumentu „a w moim hufcu to…". Ta, jak i wszystkie powyżej, nie wyczerpuje istoty „harcmistrzostwa", ale jest cenną wskazówką, że harcmistrz to ktoś, kto na harcerstwo, jego problemy i wyzwania przed którymi ono stoi, spogląda szerzej.

Ta myśl przyświecała nam, kiedy wspólnie z resztą komendy zastanawialiśmy się, o czym właściwie ma być ten kurs – co chcemy przekazać jego uczestnikom. Tak narodził się kurs harcmistrzowski „Szerzej".

PATRZ W PRZ(E/Y)SZŁOŚĆ

Gdy planowaliśmy kurs, zależało nam, aby poświęcić na nim czas zarówno na spojrzenie w przód, jak i na zerknięcie do tyłu, na korzenie, z których wyrastamy. Na pierwszym z biwaków, który odbył się w Gdyni, między innymi przyjrzeliśmy się mapie trendów prognozowanych przez Infuture Institute Natalii Hatalskiej i zastanawialiśmy się, jak wpłyną one na ZHP oraz nasze otoczenie społeczne. Wzięliśmy udział w spotkaniu z prezydent Gdańska Aleksandrą Dulkiewicz, z którą rozmawialiśmy o wyzwaniach przyszłości władz samorządowych. W końcu przyjrzeliśmy się naszym wyzwaniom, tym, jakie stawia przed ZHP zorganizowanie Światowego Jamboree Skautowego, którego wszyscy jesteśmy gospodarzami.

Kolejny biwak zaczęliśmy dość daleko od Tatr, bo w krakowskim Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego. Dopiero

stamtąd wspólnie ruszyliśmy na Głodówkę. Przez cały weekend staraliśmy się z pomocą specjalistów wyłuskać z naszej harcerskiej historii to, co sprawiło, że harcerstwo jest właśnie harcerstwem. Próbowaliśmy oddzielić to, co zawsze było narzędziem i dostosowaniem do wymagań współczesności, od tego, co nas definiuje. W końcu – rozmawialiśmy o tym, jakie efekty dawnych historii widzimy w ZHP do dzisiaj. W zimowej aurze górskiej wędrówki spojrzeliśmy też na swoje własne, indywidualne historie. Hiszpański filozof i eseista Jose Ortega y Gasset pisał, że ludzie nie mają natury, a jedynie historie – minione wydarzenia, które ich kształtują i przez pryzmat których postrzegają rzeczywistość. Wędrując przez zaśnieżone Tatry, spoglądaliśmy na własne *res gestae*, leżące u podłoża naszej instruktorskiej tożsamości.

W końcu, na malowniczych Kurpiach, zatrzymaliśmy się, by być tu i teraz – podjąć refleksję nad tym, jak już dziś możemy, czerpiąc z przeszłości, odpowiadać na wyzwania niesione przez przyszłość. Snuliśmy rozważania o kulturze organizacji, o rezyliencji i o własnej sprawczości w zmieniającym się świecie. Spotkaliśmy się z João Gonçalvesem, byłym przewodniczącym Komitetu Światowego WOSM i doktorem urbanistyki. Z João rozmawialiśmy o tym, jak społeczni liderzy mogą wywierać wpływ i zmieniać na lepsze swoje lokalne społeczności.

POWTÓRKI NIE BĘDZIE

Kurs – w mojej przynajmniej ocenie – udał się naprawdę dobrze. Jesteśmy – kadra kursu – z siebie i z tego, co przygotowaliśmy, raczej zadowoleni (pewnie, że perfekcjonizm każe wszędzie szukać kropli dziegciu). Kursanci, z którymi wymieniałem się wrażeniami, również nie szczędzili nam ciepłych słów. Skoro tak, to czy konsekwencją tych słów może być zaproszenie na powtórkę? Oczywiście, że nie.

Powtórki nie będzie. Może odbędzie się kiedyś kurs harcmistrzowski „Szerzej II", może nawet organizowany w podobnym gronie, a może i powtarzający niektóre zajęcia. Ale to jednak nigdy nie będzie to samo.

Z kursami przewodnikowskimi lub podharcmistrzowskimi jest tak, że choć różne w formie, dążą do przekazania uczest-

nikom takiej samej wiedzy i umiejętności. Są przygotowywane i prowadzone według określonego standardu. Kurs harcmistrzowski takiego standardu nie posiada. Każdorazowo jego komenda, rozpoczynając przygotowania, siada nad niezapisaną kartą i może zrobić wszystko, by jak najlepiej odpowiedzieć na obecne potrzeby organizacji. Nie ma i nie będzie dwóch jednakowych kursów.

SPOTKANIE MISTRZÓW

Choć tak różne, to kursy harcmistrzowskie mają jednak jedną wspólną uniwersalną wartość. Dają szansę na poznanie się, zrozumienie i budowanie przymierza przyjaźni z harcmistrzami z różnych zakątków Polski. W naszym kursie uczestniczyło 19 osób z 8 chorągwi, w przeważającej większości nieznających się wcześniej. Drużynowi, szczepowi, komendanci hufców, instruktorzy zespołów centralnych. Zależało nam na tym, by dać im czas i przestrzeń do bycia razem, do swobodnych rozmów o swoim harcerstwie, do konfrontacji tego „a w moim hufcu to…", by zbudować szerszy obraz tego, jaka jest nasza organizacja.

Owo zderzenie różnych harcerskich światów, mnogości doświadczeń i stylów to coś, co oferuje każdy z kursów harcmistrzowskich, a czego nie da jednorazowe zawiązanie kręgu na konferencji instruktorskiej. Najważniejsze, co mi zostało po moim kursie harcmistrzowskim „Cogito", to właśnie harcerskie znajomości, tak różne, ale zawsze dające radość z przypadkowych spotkań na harcerskim szlaku.

Dlatego gdy uczestniczę w próbie harcmistrzowskiej w roli opiekuna, szczerze zachęcam swoich podopiecznych, by jednak wydłubali z kalendarza te trzy wolne weekendy i wzięli udział w kursie. I do tego samego zachęcam wszystkich innych – bo wierzę, że warto. Kursowa wzajemność oddziaływań naprawdę pomaga spojrzeć szerzej.

HM. MATEUSZ CHMIELEWSKI
CZŁONEK KOMENDY
KURSU HARCMISTRZOWSKIEGO „SZERZEJ"

ZDJĘCIA:
JOANNA KARCZEWSKA (26)
TOMASZ ANTOSIAK (27)

NIEWYKORZYSTANY POTENCJAŁ

Srebrne tsunami, silver economy, silver models, emerytura po siedemdziesiątce – cały świat, a zwłaszcza Europa przygotowuje się na zmiany, jakie niesie nam coraz dłuższe życie i spadek dzietności. Wydłuża się okres sprawności i aktywności zawodowej. Zmieniają się też sami „seniorzy", którzy znają już komputery i smartfony, prowadzą aktywne życie, podróżują. Co tymczasem robi nasz ukochany Związek? Już 30-latków zaczyna odsuwać od zarządzania, a 55-latków odsyła na półkę z napisem „senior". Jeśli zaś z czasem zabraknie im na leki i – nie daj Boże – przestaną płacić składki, to automatycznie usuwa ich z ZHP... „Bratnie słowo"? Hmmm... Wiele mówimy o zmianach, o inkluzywności, o różnorodności, ale czy nasz Związek naprawdę nadąża za zmieniającym się światem, czy rzeczywiście jest włączającą organizacją, czy głosząc „różnorodność", pamięta, że oznacza to również otwarcie na ludzi w różnym wieku? I czy rzeczywiście potrafi włączyć, połączyć i wykorzystać potencjał wszystkich pokoleń dla wychowania i wsparcia młodzieży?

Scrolluję sobie właśnie informacje z ostatniego tygodnia… Prawie 52-letni Noriaki Kasai, wciąż czynny skoczek narciarski, właśnie wygrał zawody Pucharu Kontynentalnego na skoczni w Sapporo. Wśród pokonanych znaleźli się m.in. dwudziestoparolatkowie. Jakby tego było mało, Japończyk planuje start w… Igrzyskach Olimpijskich w 2026 r. Ewenement? Niekoniecznie. Takie przykłady można mnożyć. Helena Norowicz karierę modelki zaczęła po osiemdziesiątce, 82-letni Joe Biden przewodzi światowemu mocarstwu i zamierza wystartować w kolejnych wyborach prezydenckich, a ich rówieśnicy Rolling Stone'si właśnie wydali kolejną płytę. Zdaniem wielu – najlepszą.

Zerkam do Strategii WAGGGS-u: „Zapewnienie skutecznego, **włączającego i międzypokoleniowego zarządzania i przywództwa**", ale zaraz obok: „Będziemy kierowani przez młodych". Strategia WOSM w priorytetach wymienia „włączający świat" oraz „różnorodność i włączanie", ale zaraz zaznacza: „świat kształtowany przez młodych", co zgodnie z zasadami WOSM i WAGGGS oznacza osoby do 30. roku życia. Alogizm i ageizm w jednym, bo wychodzi na to, że „różnorodność i włączanie" nie odnosi się do wieku. Mamy zatem do czynienia z klasycznym wykluczeniem społecznym. W świetle takiej logiki to samego Roberta Baden-Powella czy Stefana Mirowskiego należałoby odsunąć od kierowniczych funkcji jako „dziadersów"…

Jak wiemy, niektórzy z nas potraktowali te strategiczne wezwania bardzo dosłownie. Miniony zjazd miał chyba najniższą średnią wieku w historii. To dobrze – świeży powiew jest potrzebny. Ucieszyłam się zapowiedzią podjęcia uchwały o potrzebie rozpoczęcia dialogu międzypokoleniowego. Miałam nadzieję, że będzie to wreszcie wyciągnięcie

„włączającej" ręki do instruktorów w średnim wieku i starszych. I jakież było rozczarowanie, gdy wektor tej uchwały (nr 15/XLII z dnia 22 maja 2022 r.) okazał się być skierowany przeciwnie i jednostronnie. No cóż, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Im niżej, tym brutalniej. Opowieści o lokalnych czystkach w hufcach i nie zawsze eleganckich pożegnaniach można by mnożyć. Wielu doświadczonych instruktorów po prostu odwiesiło mundur do szafy, być może na zawsze. Zmiany, zmiany, zmiany. Tak jakby sama zmiana była gwarantem lepszego. Dopiero z czasem się okazuje, że „nowe" nie zawsze znaczy „lepsze".

Czy chodzi o to, że średnie i starsze pokolenie jest przyśrubowane do stołków lub za nimi tęskni? Nic podobnego. Doświadczeni instruktorzy wiedzą, że harcerskie „stanowiska" to przede wszystkim ciężka służba, z nielicznymi wyjątkami społeczna, do której trzeba dołożyć prywatny czas, energię, a nierzadko pieniądze. Służba, która często wypala i eksploatuje, bo też nie zawsze spotyka się z wdzięcznością. Dlatego w wielu miejscach doświadczeni instruktorzy chętnie odstąpili miejsca młodszym. Mamy więc młodą Naczelniczkę, większość stosunkowo młodych komendantów chorągwi i nierzadko bardzo młodych komendantów hufców, obozów, kolonii czy zimowisk. Wielu z nich się sprawdziło, ale było i jest sporo bolesnych porażek, bo też nie każdy do takiej roli jest przygotowany i dojrzały.

BADANIA A UCHWAŁA

W efekcie wspomnianej uchwały zjazdowej Rada Młodych ZHP we współpracy z Harcerskim Instytutem Badawczym przeprowadziła „Badania zaangażowania osób młodych w procesy decyzyjne w ZHP oraz przyczyn ich małej reprezentacji w organach statutowych na różnych poziomach struktury ZHP". Pominę już, że w świetle przytoczonych wcześniej faktów zawarta w tytule gotowa teza o „małej reprezentacji" szybko traci na aktualności. Ważne, co czytamy w wynikach – tylko 8 zapytanych „niefunkcyjnych" odpowiedziało, że nie pełni funkcji, bo inna osoba ją pełni (i to nie wiemy, czy starsza). Mamy za to sporo odpowiedzi: „nie chcę", „nie widzę potrzeby", „nie wiem, czy się nadaję", „nigdy o tym nie myślałem", „nie spełniam wymagań formalnych" lub „nie sprawdziłem się na podobnej funkcji". Do tego dochodzą inne: brak czasu, przeprowadzka, krótki staż czy przekazanie niedawno funkcji swojemu następcy. A zatem dominują przyczyny niemające związku z rzekomym blokowaniem stanowisk przez starszych instruktorów. Jednocześnie, jak czytamy w wynikach badań, blisko 8 na 10 badanych uważa, że ich środowisko daje im możliwość do zaangażowania się, i wiedzą, do kogo mogą się w tej sprawie zgłosić.

Źródło: Raport „Badania zaangażowania osób młodych w procesy decyzyjne w ZHP oraz przyczyn ich małej reprezentacji w organach statutowych na różnych poziomach struktury ZHP"

Ta sama grupa ankietowanych, odpowiadając na pytanie: „Czy coś uniemożliwia młodym większe zaangażowanie się?", wymienia najczęściej sprawy prywatne i brak czasu. Sporo osób pisze też o braku chęci, przeprowadzce, pracy i nauce, stanie psychicznym, a część stwierdza wprost, że nie ma barier, by się zaangażować, a jednak się nie angażuje.

Pełny raport można znaleźć na stronie intranetowej ZHP, więc ograniczę się do zaprezentowania opublikowanych w nim wniosków, które wydają się nie potwierdzać problemu podniesionego we wspomnianej zjazdowej uchwale. Z badania przeprowadzonego przez Radę Młodych ZHP we współpracy z Harcerskim Instytutem Badawczym ZHP wynika bowiem, że:

- zaangażowanie młodych jest widoczne we wszystkich grupach wiekowych;
- według funkcyjnych od poziomu przybocznego młodzi angażują się odpowiednio do swoich możliwości czasowych i pod względem kompetencji;
- potrzebne jest zwrócenie uwagi na kwestię work-life balance, włączając w to jeszcze zaangażowanie w ZHP;
- wraz z wiekiem młodzi częściej zauważają sytuacje, gdy ich głos faktycznie miał znaczenie.

Wygląda na to, że poruszony w zjazdowej uchwale problem okazał się być nieco na wyrost. Na pewno można przytoczyć lokalne przykłady na jego potwierdzenie, ale skala i źródło problemu wydają się być inne niż to sugeruje uchwała. Potwierdza to choćby zjazdowa jesień w hufcach. W wielu środowiskach był problem z wyborem nowych władz, bo… nie było chętnych. A więc gdzie ci młodzi?

STRATEGIE, STRATEGIE…

Czy zatem strategie WOSM i WAGGGS, wprowadzając sztywny parytet wieku i oddając przywództwo „młodym do lat 30", przystają do naszej europejskiej rzeczywistości, do realiów starzejącego się demograficznie kontynentu? Otóż, ośmielę się twierdzić, że nie do końca. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że znaczącą rolę w tych organizacjach pełnią przedstawiciele innych kontynentów, w tym krajów niezamożnych, o odmiennej demografii, o wyraźnym rozwarstwieniu społecznym czy wręcz kastowych, jak np. Indie, gdzie awans do wyższej warstwy jest szalenie trudny. Na dodatek przewodzenie dużej organizacji daje niedostępną dla innych możliwość podróżowania po świecie, zyskiwania kontaktów. Dlatego w tych krajach i organizacjach awans, przywództwo młodych ludzi może rzeczywiście napotykać na spore przeszkody. Stąd też – w tym świetle i w tym zakresie – postulaty WOSM i WAGGGS wydają się być słuszne. Problem jednak w tym, że takie dosłowne, matematyczne przyłożenie ich do rzeczywistości europejskiej i jej „silver" trendów ma się jak pięść do nosa...

Na dodatek parytety to „miecz obosieczny". Przykładem parytet płci, który został wprowadzony w wielu krajach Europy m.in. w zarządach firm. Coraz częściej, np. w krajach Skandynawii, podnoszą się głosy, że parytety naruszają demokratyczną zasadę wolnego wyboru. Niektórzy prawnicy uważają je za niezgodne z konstytucją, bo równość wobec prawa nie oznacza identycznej liczby krzeseł, a firmy powinny mieć wolność wyboru kadry wyłącznie według kompetencji kandydatów/kandydatek. Jednocześnie parytet często obraca się przeciwko grupie nim objętej, bo sugeruje, że nie jest ona na tyle zdolna i przedsiębiorcza, aby samodzielnie, bez dodatkowego wsparcia osiągnąć sukces. Wiele ambitnych i kompetentnych kobiet woli więc walczyć o daną posadę, niż słyszeć, że na awans nie zapracowały sobie same, a zawdzięczają go tylko swojej płci i preferencyjnym przepisom. Na dodatek parytety – zdaniem ich przeciwników – niepotrzebnie dzielą, segregują i antagonizują. Podobnie można spojrzeć na parytet wieku. Czy rzeczywiście ambitni młodzi instruktorzy chcieliby usłyszeć, że zawdzięczają awans nie swoim kompetencjom, a jedynie temu, że mają mniej niż 30 lat?...

30+, 60+, 75+

Zatem co mogą ZHP zaoferować „starszaki", czyli ci, którzy przekroczyli wyznaczoną przez WOSM/

WAGGGS magiczną granicę „młodości", czyli lat 30? Sporo na ten temat powiedziano podczas niedawnej konferencji harcmistrzowskiej „Różnorodność pokoleniowa ZHP". Pozwolę sobie jednak odejść od szeroko prezentowanego i mocno szufladkującego podziału na boomersów, pokolenia X, Y, Z i Alpha, który często utrwala stereotypy i antagonizmy. Spójrzmy na to od strony praktycznej, od strony potencjału, a więc tego, co poszczególne roczniki mogą wnieść do Związku:

30–60 lat – grupa osób aktywnych zawodowo, o najczęściej ustabilizowanej sytuacji życiowej, specjalistów w różnych dziedzinach: inżynierów, lekarzy, ekonomistów, prawników, menedżerów, socjologów, nauczycieli, psychologów i wielu innych. Często mają rozległe kontakty, podróżują, ustawicznie się dokształcają, łącząc sprawy rodzinne i zawodowe z działalnością społeczną. To niełatwe, więc jeśli chcemy korzystać z cennego potencjału ich wiedzy i doświadczenia, powinniśmy zadbać o to, by wolontariat w ZHP był dla nich nie tylko czasochłonną służbą, lecz także okazją do rozwoju np. w dziedzinie finansów, zarządzania, ekonomii, socjologii, kultury czy realizacji projektów grantowych. Dzięki temu mniej będzie osób wypalonych, które odchodzą, bo czują, że utknęły w martwym punkcie, że tu, w naszej organizacji, już się nie rozwiną i że jest to tylko miejsce na infantylne zabawy i wyścigi „młodych wilków". Mniej odejść, mniej rozczarowań, więcej satysfakcji, a Związek zyska instruktorów-profesjonalistów. Co znaczące – dla tej grupy w ZHP brakuje nie tylko spójnej oferty, lecz także nazwy, bo ani to starszyzna, ani seniorzy.

60–75 lat – „młodsi seniorzy", osoby odchodzące na emeryturę lub świeżo po tej decyzji, które siłą rozpędu mają jeszcze wiele energii, chęci i, co najważniejsze, czasu, by podjąć się adekwatnych do ich możliwości zadań. To często najbardziej oddana, pracowita i niezawodna grupa, która ma ogromną potrzebę czuć się wciąż… potrzebną, nie zaś spychaną na margines życia. Oni również chętnie podróżują, realizują długo odkładane marzenia, nawiązują kontakty, czasem nadal się dokształcają, dorabiają czy kontynuują pracę naukową, a jednocześnie chętnie podejmują się działalności społecznej.

75+ – „starsi seniorzy", grupa osób, które często muszą skupić się na swoim zdrowiu i sprawności, ale mają w sobie pamięć historyczną i organizacyjną oraz wiele czasu na… rozmowę, opowiadanie, co bywa niezwykle cenne. Postępowy i prawdziwie inkluzywny świat już to dostrzega. Czy wiecie, że np. we Francji buduje się domy spokojnej starości obok domów dziecka, przedszkoli czy żłobków? Okazuje się, że ci najstarsi i ci najmłodsi świetnie się dogadują, bo któż będzie miał tyle czasu, by dziecku odpowiedzieć na każde dziwne pytanie, jeśli nie dziadek czy babcia, choćby „przyszywani"? Jednak ludziom w podeszłym wieku często nie wystarcza na leki czy rehabilitację, a tym bardziej na składki w ZHP. A niestety nasz związek traktuje tę grupę bardzo brutalnie, nie po bratersku, bo do ograniczeń i bólu, które niesie późny wiek, dorzuca jeszcze jedno upokorzenie – odbiera wieloletnim instruktorom członkostwo, stopnie i mundury… Okrutne i smutne. A czy nie można by – idąc za postępem i przykładem z wielu innych dziedzin życia (komunikacja publiczna, recepty, wstępy do placówek kultury itp.) – zwolnić tej niewielkiej przecież grupy (ok. 2% członków ZHP) ze składek członkowskich, pozostawiając tylko składki zadaniowe, zachowując honorowe stopnie instruktorskie (tj. bez uprawnień) i możliwość założenia munduru na uroczystości, nawet jeśli nie przystaje do najnowszego regulaminu ZHP, budzi uśmieszki młodzieży i komentarze „średniaków"? Zwłaszcza że najstarsi czasem dopytują cicho i nieśmiało, czy mogliby być w tym mundurze pochowani…

PODSUMOWUJĄC…

O potrzebie łączenia i wykorzystania potencjału pokoleń, a więc autentycznej różnorodności w „Czuwaj" pisano już wielokrotnie, że wspomnę choćby słowa naczelnego, hm. Grzegorza Całka: *W moim instruktorskim życiu miałem okazję prowadzić wiele zespołów: komend, komisji i innych. Starałem się zawsze konstruować je w miarę możliwości w ten*

sposób, aby znalazły się w nich osoby z różnych instruktorskich pokoleń. Bo każde pokolenie ma inne doświadczenia, a tym samym inną perspektywę – a dopiero miks różnorodnych spojrzeń na współczesne harcerstwo, na problemy konkretnych jednostek daje szansę na sensowną i bezpieczną pracę, na harmonijny rozwój organizacji („Czuwaj" 8/2022). Hm. Adam Czetwertyński przestrzegał przed tendencją do szufladkowania pokoleń i sztucznego potęgowania problemu: *Kto z kim, które pokolenie z którym ma kłopot ze współpracą? Czy należy napisać poradniczek, jak boomersi mają postępować z zetkami? A iksy jaki mają mieć stosunek do igreków? A może jak zetki mają traktować każdego boomersa? Nie, takie pytania są nieporozumieniem* („Młodsi i starsi… albo czy rzecz w harcerskich pokoleniach", „Czuwaj" 12/2023). Ciekawe i cenne wnioski przyniosła także wspomniana konferencja harcmistrzowska, o której sporo jest w tym samym numerze magazynu. Dla tych, którzy nie przebrnęli przez obszerną całość, przytoczę tylko kilka, moim zdaniem najważniejszych:

- Kluczem jest indywidualne podejście i otwarcie na różnorodność.
- Warto być otwartym na rozmowę i zderzenie spojrzenia z kimś z inną perspektywą i innym doświadczeniem życiowym.
- Warto pracować nad komunikacją z perspektywy pokoleń, tworzących naszą organizację.
- „System pracy z kadrą" posiada narzędzia do zarządzania kadrą różnych pokoleń, ale w praktyce są one słabo wykorzystywane.
- Warto wyjść ze swojej „bańki" wiekowej – być może dobrą praktyką byłoby organizowanie kursów prowadzonych przez różnorodną pokoleniowo kadrę.
- Czy mamy w ZHP konflikt pokoleń? Nie!

Przy czym z tym ostatnim wnioskiem nie do końca się zgodzę. Konflikt się tli, a jeśli zasada parytetu wieku będzie sztucznie i ślepo wdrażana w naszej organizacji, to rozgorzeje na dobre lub po prostu skończy się serią odejść wartościowych instruktorów… Smutne, ponieważ słyszę i obserwuję, że wielu młodszym stażem instruktorom jest to zwyczajnie na rękę, bo robi się więcej miejsca na ich „osobisty rozwój". Pytanie tylko, czy to jest jeszcze harcerstwo, ruch, wspólnota czy raczej korporacja ze wszystkim jej wadami, w tym „wyścigiem szczurów"? Wybaczcie mocne słowa, ale gdy słyszę uwagi w kierunku naszych seniorów: „leśne dziadki", „jak już są, to niech przynajmniej coś robią", „jak on mógł założyć krótkie spodenki" itp., to mi się nóż w kieszeni otwiera. Choć tak samo mocno protestuję, gdy seniorzy zarzucają młody wiek Naczelniczce. Niech o miejscu w organizacji decydują po prostu kompetencje, chęć działania i autentyczny wkład wnoszony przez poszczególne osoby, a nie wiek.

Jak zwykle potrzebny jest złoty środek – autentyczna współpraca pokoleń, wykorzystanie potencjału każdego z nich, bez szufladkowania, uprzedzeń i stereotypów. Każdy ma do zaoferowania coś od siebie: jeden – doświadczenie, drugi – energię i kreatywność, trzeci – cierpliwość i solidność, czwarty – talent artystyczny, inny – ogarnie całość wielozadaniowo albo upiecze dobre ciasto na zbiórkę. Niech będzie miejsce dla każdego, kto chce działać na rzecz młodzieży i wspólnie z młodzieżą. Niech w tym gronie o miejscach, zadaniach, funkcjach decydują tylko kompetencje, a nie metryka. Niech każdy z nas spróbuje wyjść z rówieśniczej bańki alfabetu X, Y, Z i rzeczywiście otworzy się na różnorodność. Taką prawdziwą. Nie tylko płci, narodowości czy poglądów, ale również wieku, generacji. I niech to działa w obie strony, naturalnie, jak w wielopokoleniowej, wielopoziomowej rodzinie. Bo przecież naturalność i wzajemne oddziaływanie to cechy harcerskiej metody przy zachowaniu instrumentów właściwych dla poszczególnych metodyk. Niech będzie miejsce dla każdego – od zuszka do staruszka.

I jeszcze jedno – jak przystało na nowoczesną i prawdziwie inkluzywną organizację, zapiszmy sobie wreszcie w Statucie ZHP otwartość nie tylko ze względu „na płeć, rasę, pochodzenie czy wyznanie", ale również ze względu na wiek. Świat się zmienia? To dobrze. Więc i my, ZHP, za nim nadążajmy.

HM. **ALICJA WOSIK-MAJEWSKA**
LAT 54, RZESZÓW

104

OPRACOWUJEMY I UPOWSZECHNIAMY

Kilka lat temu pisałem o moich harcmistrzach – o tych instruktorach, którymi opiekowałem się w czasie, gdy zdobywali ten najwyższy w naszej organizacji stopień. Czas płynie, kandydaci już się do mnie znacznie rzadziej zgłaszają. Ale ciągle jestem na bieżąco z naszą chorągwianą komisją stopni instruktorskich, w najbliższym czasie staniemy z moją podopieczną przed tym zacnym gronem. Chcemy zamknąć jej próbę harcmistrzowską.

Zdobywanie przez Karolinę stopnia trwało długo, za długo. Dlaczego? Ponieważ jedno zadanie z próby okazało się nie tyle trudne, lecz raczej bardzo kłopotliwe do zrealizowania. To zadanie związane z wymaganiem dotyczącym opracowania i upowszechnienia materiałów programowo-metodycznych jako wkładu w dorobek Związku. Najpierw był pomysł na zuchową konferencję, później przyszła pandemia i generalne zniechęcenie mojej podopiecznej do podjęcia realizacji takiej formy. Następnie pojawił się pomysł na gry planszowe pomocne w kształceniu drużynowych. Jakieś gry nawet powstały, ale uzyskały negatywną ocenę recenzentów Centralnego Banku Pomysłów. Karolina, druhna magister po warszawskiej psychologii, z tą oceną się nie zgodziła. W międzyczasie napisała materiał opublikowany w internetowym wydaniu „Zuchowych Wieści" – taki poradniczek, co to znaczy być dobrą namiestniczką zuchową. I stanęliśmy przed dylematem: co jeszcze, czy ów artykuł to wystarczające harcmistrzowskie wyzwanie? Jak wykorzystać doświadczenia Karoliny, jej wiedzę. Może upowszechnić część jej badań naukowych?

Zastanawiałem się, jak to wymaganie przełożone zostało na konkretne zadania u innych harcmistrzów. Wysłałem kilkadziesiąt listów do druhen i druhów, którzy zamknęli swe próby w roku 2023. Nie do wszystkich. Poprosiłem o napisanie, co to było za zadanie i jak zostało upowszechnione. Otrzymałem ponad 20 wypowiedzi. Bardzo ciekawych.

Nie, nie będę ich oceniał, nie będę pisał, wykorzystując swój autorytet i wieloletnie doświadczenie, które zadanie jest dobre, a które nie. Bo przecież każdy z nas jest inny. Ma inny zawód, inne obowiązki domowe, ma więcej lub mniej czasu na realizację zadania, pełni w naszej organizacji funkcję na innym szczeblu. Różnie pracują chorągwiane komisje stopni. Warto również patrzeć na całą próbę. Jedno zadanie może wyglądać na słabsze, ale inne zadania jakby tę słabość rekompensują. Może się też okazać, że prościusieńkie zadanie dla danego instruktora było prawdziwym wyzwaniem, a to, które wydaje nam się na pozór trudne i skomplikowane, było dla zdobywającego stopień łatwe, bo wynikało z jakiegoś projektu, który i tak byłby przez niego zrealizowany, niezależnie od zdobywania stopnia.

Jedno mnie cieszy. Nie ma wśród nadesłanych tematów zadań ani jednego, które przypominałoby pracę licencjacką czy magisterską. Słyszałem, że w przeszłości takie się zdarzały. Nie ma więc wypracowań i teoretycznych opracowań, które nikomu nie służą, takich materiałów, które wyłącznie nadawałyby się do wsadzenia do chorągwianej szuflady. Zadania są, i niech to będzie pochwała dla wszystkich, którzy zechcieli ze mną korespondować, w większości praktyczne.

Zamieszczam część otrzymanych wypowiedzi, bo przy okazji mogą być one źródłem cennych inspiracji dla podharcmistrzyń i podharcmistrzów planujących zdobywanie stopnia harcmistrzyni/harcmistrza.

- *W ramach próby opracowałem propozycję programową „Pokój – tylko kilka kroków stąd" (zadanie przedzlotowe na Intercamp 2023).*
- *Przygotowałam grę planszową „Zuchopoly 2.0", która może być wykorzystana zarówno na zbiórce gromady zuchowej, będąc motywatorem do zdobywania gwiazdek, tropów i sprawności, ale także na kursach czy warsztatach dla kadry gromad zuchowych w celu przybliżenia SIM.*
- *Realizowałam w hufcu projekt dla drużyn harcerskich związany z pracą zastępu zastępowych.*
- *W ramach próby opracowywałem propozycję programową „Jurajskie harce", które przygotowywałem we współpracy z JuraParkiem w Krasiejowie.*
- *Koordynowałam wydanie propozycji programowej „Fałszywe informacje? Czuwaj!" w ramach działania w Programowym Ruchu Odkrywców.*
- *Mój materiał dotyczył organizacji zawodów na orientację – stworzyłam poradnik dla instruktorów „Jak zorganizować zawody na orientację".*
- *Opracowałem sprawność „Technik obozowy" o 4 stopniach trudności, razem z grafiką.*
- *Zadaniem było badanie o kadrze 35+ zrealizowane w Harcerskim Instytucie Badawczym. Dodatkowo w ramach próby upubliczniłem też moje wcześniejsze teksty dotyczące harcerstwa.*
- *W ramach swojej próby harcmistrzowskiej przygotowałam informator dla kierowników HAL, w którym zostały zawarte praktyczne porady dotyczące organizacji obozu z poradami na temat programu obozu oraz pracy z kadrą obozową.*
- *Opracowałam materiał dotyczący roli wsparcia psychologicznego w ZHP, stanowiący wstęp do innych opracowań w tej materii (tworzonych przeze mnie oraz innych ekspertów).*
- *Był to poradnik na temat przeprowadzenia naboru w gromadzie/drużynie.*
- *Przygotowałem grę planszową „Korale Olgi" na kanwie życia Olgi Małkowskiej. Gra składa się z technik harcerskich i różnych ciekawostek dotyczących Polski i świata.*
- *Napisałam poradnik „Jak stworzyć zespół programowy i z nim pracować?".*
- *Wraz z K. przygotowałem grę kształceniową „cel zero". Gra ma na celu w przyjazny sposób przybliżyć harcerzom z całego związku tematykę celów zrównoważonego rozwoju ONZ – jest to plan działania na rzecz przemian i przeobrażeń świata, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone w sposób zrównoważony, z szacunkiem dla środowiska oraz z uwzględnieniem potrzeb przyszłych pokoleń.*
- *Opracowałem zarysy biograficzne instruktorów, którzy tworzyli harcerstwo na terenie gminy i powiatu od lat 40. do 90.*
- *Pisałem rozdziały do poradnika obozowego, który opracowywany był przez grupę instruktorską zaangażowaną w Wędrowniczą Watrę.*
- *W ramach mojej próby rozwijałem aplikację HarcApp, a w niej wprowadziłem nowy SIM (sprawności i tropy), dodałem gawędy, formy pracy na zbiórkach, rozpocząłem tworzenie bazy konspektów, stworzyłem mechanizm popularyzacji dodawania do aplikacji piosenek i dodałem apele ewangeliczne do pracy duchowej.*
- *Mój materiał dotyczył modeli pracy z zastępowymi na kursach przewodnikowskich i drużynowych. Adresatem są przede wszystkim osoby kształcące na poziomie hufca.*
- *Opracowałam na potrzeby poradnictwa ZHP wskazówki związane z sytuacjami, które się zdarzają lub mogą wydarzyć – okiem prawnika i instruktorki ZHP.*
- *W ramach mojej próby nagrałam audiobook „Gawędy druhny Babci" Haliny Wiśniewskiej.*

Tyle przykładowych prób. Ciekawe, prawda? Gdy jednak czytam przysłane do mnie maile, jedno mnie trochę niepokoi. Upowszechnianie. W kilku przypadkach udało się zdobywającym stopień zamieścić swój materiał w Centralnym Banku Pomysłów. Chwała autorom za to, bo w naszym banku są ponoć jakieś techniczne przeszkody i kłopoty

TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ

z zawieszaniem materiałów. Jednak niektóre zadania były upowszechnione słabo. W hufcu, w chorągwi, wśród członków komisji historycznej lub komisji stopni, albo przekazane osobom zajmującym się programem. I zastanawiam się, co z tym zrobić. Wymyślić jakieś miejsce na naszym sharepoincie, gdzie będą obowiązkowo zamieszczane wszystkie efekty pracy naszych podharcmistrzów/harcmistrzów. Może pod tytułem „Harcmistrzowie 2023", a za rok „Harcmistrzowie 2024" itd.? Oczywiście łącznie z audiobookiem. A może darować sobie jakieś przepisy, reguły, zasady i powiedzieć sobie – przecież nie upowszechnianie jest najważniejsze. Najistotniejsze jest, że kandydat na harcmistrza się rozwinął, coś osiągnął, wykonał pracę, która jest potrzebna czasem na szczeblu centralnym, a czasem tylko w hufcu. Najistotniejsze jest, że ten instruktor zdobył nową wiedzę, nowe umiejętności, coś miał innym do powiedzenia.

A tak na marginesie – dlaczego twórcy naszego regulaminu ograniczyli owo wymaganie wyłącznie do działań programowo-metodycznych. Czy wymieniona powyżej praca polegająca na napisaniu biogramów taką jest? A czy zbieranie harcerskich plakietek i organizowanie wystaw, znakomitych wystaw, ma coś wspólnego z programem lub metodyką? To było zadanie jednego z moich podopiecznych. A prace naukowe, które wpisała do swojej próby Karolina? Jest to jednak inny temat, wykraczający poza ramy i tak obszernego felietonu. Pozostawiam ten wątek do rozważań druhnom i druhom, którzy będą modyfikować regulamin stopni instruktorskich.

Na razie podaję link do prac naukowych mojej podopiecznej. Takiego uzupełnienia przez nią upowszechniania tego, co robi dodatkowo na rzecz dzieci. Czy ktoś z nas będzie tymi materiałami zainteresowany, zobaczymy: https://www.researchgate.net/profile/Karolina-Kubicka-2/research.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Całek
naczelny@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

https://czuwaj.pl/

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji, pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKŁAD:
300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

1 **POZNAJ:**
https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/

Polityka ochrony bezpieczeństwa
dzieci, młodzieży i dorosłych
w Związku Harcerstwa Polskiego

— PROGRAM SAFE FROM HARM —

Związek Harcerstwa Polskiego
SCOUTS Creating a Better World
WORLD ASSOCIATION OF GIRL GUIDES AND GIRL SCOUTS

2 **ZRÓB KURS I ZDOBĄDŹ CERTYFIKAT:**
https://edu.zhp.pl